Nr 532. Kraków, Poniedziałek 21 Listopada 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazowę „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z bilansu sejmowego.

Wyników pracy ciała ustawodawczego nie można mierzyć długością regestru spraw „załatwionych“. Byłaby to ocena biurokratyczna. O wartości prac tego rodzaju decyduje także natura kwestyj, postawionych na porządku dziennym, choćby one nawet formalnie załatwione nie zostały. Z tego wychodząc zapatrywania, odroczoną w piątek sesyę Sejmu galicyjskiego uważać musimy za jednę z najważniejszych, jakie ten Sejm dotąd w swojej historyi zapisał. Izbę sejmową bowiem zajmowały przedewszystkiem dwie kwestye pierwszorzędnego zasadniczego znaczenia: reforma wyborcza i stosunek Polaków do Rusinów. Nie zostały one załatwione, ale wdrożono je na drogę znacznie uproszczoną i rokującą nadzieję, że kraj znajdzie wreszcie spokój, nieodzowny do jego dalszego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju.

Wygrywanie reformy wyborczej na każdej sesyi obecnego okresu ustawodawczego Sejmu, — przeszło w zwyczaj i przestało już zwracać uwagę. W szerokich masach ludu tracono wiarę w szczerość przyrzeczeń i zapowiedzi, przy każdej sposobności przez demokratyczne stronnictwa w tej sprawie ponawianych. Obecnie udało się wreszcie, dzięki doskonale obmyślanej akcyi klubów demokratycznych, ustalić zasady reformy wyborczej i wskazać metodę, sposób jej kodyfikacyi, a nadto określić termin jej uchwalenia. W tych stosunkach, jakie od samego początku istniały w tym Sejmie kuryalnym i jakie wytworzyły się pod naciskiem obstrukcyi ruskiej, jest to sukces bardzo pokaźny.

Zasady projektowanej reformy wyborczej nie znoszą, co prawda, systemu kuryalnego, i to jest ich ujemną stroną. Ale na to już rady w tym Sejmie nie było. Nikt łudzić się nie mógł co do szans sejmowej ordynacyi wyborczej z czteroprzymiotnikowem prawem głosowania. Nie chciała go połowa Sejmu — i to już do odrzucenia takiego głosowania zupełnie wystarczało. W dodatku rząd stanowcze przeciw takiej reformie wyborczej zakładał „veto“. Nie było więc o czem mówić i nawet najradykalniejsze, w Sejmie obecnym nie reprezentowane stronnictwa, musiały pogodzić się z systemem kuryalnym.

Szło teraz o to, aby kurye, jeżeli już być muszą, inny od dotychczasowego uzyskały charakter. I tę zmianę charakteru wyborów kuryalnych wprowadzają kompromisowe zasady reformy wyborczej. Przedewszystkiem kurye tak będą obmyślone, że bądź co bądź, obejmą wszystkich obywateli kraju. Zasada powszechności i równości głosowania zyskać ma uprawnienie w nowej ordynacyi przez kreowanie kuryi powszechnej. Bez zwątpienia jest to mikroskopijną dozą tego prawa, jakiego wszystkie, szczerze demokratyczne i postępowe i stronnictwa się domagały. Ale jest to na wszelki sposób wprowadzeniem w życie wielkiej idei, która, siłą swej własnej żywotności, żłobić już sobie musi w przyszłości głębsze i szersze koryto.

Powtóre we wszystkich kuryach dotychczasowych obowiązywać ma bezpośredniość i tajność głosowania. To jest rzecz wielkiej wagi. Do głosu przyjdą całe, dotąd go pozbawione, masy obywateli, osiadłych na roli, a nawet mieszkających po miastach mniejszych i miasteczkach, zaliczanych do kuryi wiejskiej. Wyborcy ci wyzwolą się wreszcie z pod presyi moralnej, wynikającej z jawności głosowania. Nawet na wybory z kuryi wielkiej własności, przechodzącej zresztą przez ewolucyę społeczną, tajne głosowanie z pewnością w korzystny sposób oddziała.

Za te zdobycze zapłacono, co prawda, w kuryi gmin wiejskich plularalnością „dotąd uprawnionych“ i dwuletnią osiadłością wyborców wogóle, ale równocześnie zwiększono tu liczbę mandatów poselkich.

Wreszcie miasta zyskują znacznie na liczbie posłów: mieszczaństwo mieć będzie silniejszą reprezentacyę, inteligencya miejska otrzyma szerszy teren dla pracy autonomicznej, przy równoczesnem zapewnieniu przedstawicielstwa dla stanu rękodzielniczego (2 mandaty z Izb rękodzielniczych) i wzmocnieniu reprezentacyi Izb handlowo-przemysłowych.

W stosunku do obecnej ordynacyi wyborczej będzie to więc niezaprzeczony postęp w duchu demokratycznym. Powstają kurye nowe, a te, które pozostaną nadal, powinny uledz zdemokratyzowaniu, jeżeli tylko wyborcy w tym duchu akcyę wyborczą w energiczny sposób poprowadzić zechcą. Dalsze losy tak pojętej reformy wyborczej, która, jak to z naciskiem podnosiliśmy, daleką jest wprawdzie od tego, czego żądaliśmy i czego żądamy, ale jest względnie znacznym postępem w stosunku do ordynacyi wyborczej — zależeć będą w znacznej mierze od dobrej woli i politycznego taktu klubów ruskich.

Gdyby Ukraińcy nie byli zaskoczyli Sejmu bezmyślną i dla idei reformy wyborczej wprost zabójczą obstrukcyą techniczną, byłaby robota nad nią znacznie dalej w tej sesyi postąpiła. Jeżeli klub ukraiński zechce na tę obstrukcyę spojrzeć własnemi oczyma polityków, stojących przy warsztacie ustawodawczej pracy, a wyzwoli się z pod presyi nieodpowiedzialnych, pozasejmowych czynników, — to musi chyba drogą dedukcyi dojść do przekonania, że cała jego „muzyka“ z trąbkami, tamtamami i gwizdkami, zrobiła kompletne fiasko, że okryła go śmiesznością, a co gorsza, wyrządziła sprawie reformy wyborczej niezaprzeczoną szkodę.

To, co obecnie, za zgodą Rusinów, w formie rezolucyi uchwalono, dawał Sejm także przed ich obstrukcyą, bo przecież nie mogło najmniejszej ulegać wątpliwość, że bez udziału ruskich członków komisyi wyborczej i bez ich zgody, kodyfikacya nowej ordynacyi wyborczej była taksamo niemożliwą wówczas, jak będzie niemożliwą teraz. Jeżeli więc pp. Ukraińcy koniecznie chcieli „grać“ w Izbie, to mogli sobie tę przyjemność w najlepszym, czy najgorszym razie, zarezerwować na później.

Ale przedtem godziła się także większość polska na ustanowienie komisyi narodowościowej, któraby w przyszłości była Trybunałem rozjemczym w sporach narodowych polsko-ruskich. Polacy chcieli zrobić to, na co nie mogą się zdobyć Niemcy, ani Czesi. Jeżeli Ukraińcy na takie ze strony polskiej ustępstwo odpowiedzieli muzykalną obstrukcyą, to już Polacy nie mają powodu tego ich postępienia żałować.

Kwestya ruska wystąpiła tedy w tej sesyi sejmowej w formie tak ostrej, jak nigdy dotąd. Nie chcemy, stosując się do wskazania zgodliwego marszałka, wyszukiwać zwycięzców i zwyciężonych, ale to jedno musimy podnieść i podkrelić, że kwestya ruska, w formie technicznej obstrukcyi przez Ukraińców w tej sesyi sejmowej narzucona, okazała sie pomysłem zupełnie chybionym. Sprawie, której obstrukcya bezpośrednio miała służyć, zaszkodziła, a Sejmu nie rozbiła. Przeciwnie, wbrew intencyom obstrukcyonistów, doprowadziła do konsolidacyi stronnictw i klubów polskich, co z naciskiem i widocznem zadowoleniem podnoszą zwłaszcza konserwatywne organa, prasy polskiej.

O dominującej, w tych ewolucyach sejmowych, roli lewicy sejmowej pisaliśmy poprzednio. Przypomnimy więc jedynie, że ustalenie zasad reformy wyborczej, możliwe tylko w drodze kompromisu, jest dziełem wielkiej roztropności, politycznego kunsztu kierownictwa lewicy sejmowej, i doświadczenia, zdobytego w długiej pracy publicznej.

Ostatecznie bilans polityczny Sejmu kończy się przesunięciem punktu ciężkości jego obrad w kierunku demokratycznym. To przesunięcie nie dosięgło tych granic, w których chcieliśmy je widzieć, ale w narzuconych Sejmowi stosunkach, odbyło już pewną przestrzeń, co niezaprzeczoną jest zdobyczą demokratycznych stronnictw Sejmu.

Z pokłosia sejmowego.

Z powodu obstrukcyj ruskiej i gorującej nad wszystkiemi sprawami kwestyi reformy wyborczej, Sejm wielu spraw w tej sesyi nie zdołał załatwić. Komisye przygotowały wprawdzie bardzo wiele materyału do obrad, ale materyał ten nie mógł wejść na porządek dzienny do Izby sejmowej.

Wydział krajowy przedłożył podczas ostatniej sesyi 65 sprawozdań ustawodawczych i administracyjnych. Z tych załatwił Sejm przedłożeń ustawodawczych 13, a mianowicie: ustawę o organizacyi szkół realnych; zmianę § 23 ustawy o reprezentacyi powiatowej; utworzenie osobnej gminy administracyjnej Krynica-Zdrój, oraz czterech innych mniejszych gmin administracyjnych; uznanie szpitali w Nowym Targu i Horodence za publiczne; zmianę ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych; przyłączenie Płaszowa do miasta Krakowa; zezwolenie na zaciągnięcie pożyczek reprezentacyom pow. w Limanowej i Buczaczu.

Przedłożeń administracyjnych załatwił Sejm 18, a mianowicie: budżet krajowy na rok 1911; zamknięcie rachunków za r. 1909; utworzenie patronatu rękodzieł; ukrajowienie dróg powiatowych gminnych; absolutoryum Bankowi krajowemu za lata 1908 i 1909; absolutoryum Kasie oszczędności we Lwowie i podwyższenie gwarancyi kraju dla wkładek oszczędności do 120 milionów kor.; utworzenie nowych okręgów sanitarnych; o fundacyi Skarbskowskiej; o budowie zakładu obłąkanych w Kobierzynie; powiększenie etatu techniczno-drogowego Wydziału krajowego; o administracyi funduszu pożyczkowego na budowę koszar wojskowych; o czynnościach Dep. VI. Wydziału krajowego, którego szefem jest p. Kiweluk; o kursie dozorców drenarskich; o opłatach szynkarskich i od piwa; o kraj. szkołach ogrodniczych i o sadownictwie — i wreszcie cztery sprawozdania o połączeniach kolejowych.

W ciągu ostatniej sesyi zgłoszono 86 samoistnych wniosków poselskich, z tych załatwiono 57, pozostało zaś 29 niezałatwionych.

Wniesiono 77 interpelacyj do rządu i Wydziału krajowego. Petycyi wniesiono 1600, z których przeważna część załatwiona została przy budżecie.

Ostatnia sesya sejmowa trwała od 22 września do włącznie 18 listopada, a zatem 58 dni. Wszystkich posiedzeń sejmowych było 29, które trwały ogółem 103 godziny 9 minut. Najdłuższe posiedzenie trwało 6 godz. 20 min., najkrótsze 35 minut, na którem po oświadczeniach stronnictw zamknięto posiedzenie dla układów w sprawie reformy wyborczej.

Dla ścisłości statystyki sejmowej należy dodać, że ukraińska obstrukcya muzyczna objęła 10 posiedzeń sejmowych, z tych 8 przy rozprawach nad budżetem, a trwała ogółem 45 godz. 42 m.

Zgon Lwa Tołstoja.

(Tel. „N. Ref.“)

Petersburg, 21 listopada.

Pet. Ag. donosi z Ostapowa pod datą 20 listopada o godz. 6 m. 30 rano.

Lew Tołstoj umarł dzisiaj rano.

Jasna Polana, 21 listopada.

Wiadomość o zgonie Tołstoja nadeszła tu wczoraj dopiero o godzinie 8-mej rano. Gdy nad pałacem pojawiła się chorągiew żałobna, zgromadziło się przed cerkwią mnóstwo chłopów, którzy od popów żądali natychmiastowego odprawienia nabożeństwa za duszę zmarłego. Gdy popi odmówili — chłopi grozili gwałtami. Przybyło tu także dużo studentów rosyjskich.

Ostatnie chwile.

Ostapowo, 21 listopada.

Wczoraj o godz. 1 minut 40 w nocy dostał hr. Tołstoj nowego ataku sercowego, poczem zasnął. O godz. 3 m. 26 zastrzyknięto mu morfiny, poczem znowu zasnął. O g. 5 zaczęła akcya serca słabnąć. Hrabinę Tołstojową dopuszczono do łoża męża, lecz konający już jej nie poznał. O g. 6 minut 5 rano nastąpiła śmierć hr. Tołstoja. Przed zgonem nie odzyskał już przytomności.

Ostapowo, 21 listopada.

Agonia Tołstoja trwała przeszło godzinę. Gdy umierający stracił już przytomność, dopuszczono do niego żonę, która z głośnym płaczem rzuciła się ku niemu i stygnącą jego twarz okrywała pocałunkami. Ostatnimi, których Tołstoj poznał jeszcze i z którymi rozmawiał, był jego przyjaciel Czertkow i jego córka Tatiana. — Na pytanie córki, czy mu lepiej, Tołstoj odpowiedział: „Le mieux est l'ennemi du bien“ — („Rzecz lepsza jest wrogiem rzeczy dobrej“). Wobec Czertkowa skarżył się, że w ostatniej chwili otoczono go przepychem, który nienawidzi.

Ostapowo, (Ag. pet.) 21 listopada.

Ostatniemi wyraźnemi słowami Tołstoja miały być wyrazy: „Ponad miliony ludzi!“ Zresztą wymawiał tylko bezładne wyrazy. Źrenice były wrażliwe na światło, z czego można wnosić, że poeta aż do ostatniej chwili zachował przytomność. Po umyciu zwłok, przyodziano je w typowe, wiejskie szaty Tołstoja.

Zwłoki w Ostapowie.

Ostapowo, 21 listopada.

Dostęp do zwłok jest każdemu dozwolony. Twarz zmarłego jest niezmieniona. Tołstoj wyraził wprawdzie życzenie, aby go pochowano bez ceremoniału i bez kwiatów, mimo to nie zakazano nikomu, by pamięć zmarłego uczcił w sposób stosowny.

Ostapowo, dnia 21 listopada.

Zwłoki Tołstoja złożono do trumny w stroju chłopskim, który nosił stale w ostatnich latach życia. Trumnę otaczają stale tłumy chłopów, którzy wśród głośnego łkania modlą się za jego duszę. Pogrzeb w Jasnej Polanie przybierze zapewne imponujące rozmiary. Spodziewane tam są olbrzymie tłumy chłopów oraz liczne delegacye rosyjskiej inteligencyi ze wszystkich miast Rosyi.

Gdzie ma być pochowany.

Ostapowo, 21 listopada.

Jak słychać, Tołstoj wyraził życzenie, aby go pochowano w Jasnej Polanie na wzgórzu, na którem bawił się jako dziecko. Przyjaciele Tołstoja poruszyli myśl nabycia domu, w którym umarł Tołstoj, na własność narodową.

Przed pogrzebem.

Ostapowo, 21 listopada.

Wczoraj rano była hrabina Tołstojowa na mszy. Dzieci szkolne dopuszczono do odwiedzenia zwłok. Rzeźbiarz Günsburg zdjął maskę pośmiertną. Biskup Kaługi, Partenjusz, wybrał się w podróż do Ostapowa. Mnóstwo włościan z okolicznych wiosek napływa do Ostapowa. Pokój, w którym leży Tołstoj, przystrojono choiną. Gubernator przybył na stacyę kolejową. Panuje porządek.

Przewiezienie zwłok do Jasnej Polany ma się odbyć dziś o 3 po południu. Zamierzona msza za duszę zmarłego nie odbędzie się.

Zwłoki Tołstoja mają być we wtorek rano o godzinie 6 minut 17 przewiezione na stacyę Zasieka i tego samego dnia mają być pogrzebane w Jasnej Polanie. Prywatnym osobom i zawodowym fotografom pozwolono fotografować zmarłego.

Testament Tołstoja.

Moskwa, 21 listopada.

Potwierdza się wiadomość, że Tołstoj już przed kilku miesiącami uzupełnił swój testament dodatkowemi postanowieniami, w których oświadcza, że jego dzieła mają być własnością narodu rosyjskiego. Znaczniejszą kwotę zapisał zmarły Duchoborcom, na podniesienie ich kulturalnego i ekonomicznego poziomu. Zamierzał on, jak wiadomo, resztę swego życia wśród nich przepędzić. Jest prawdopodobnem, że rodzina zakwestyonuje ten testament.

Kondolencye.

Ostapowo, 21 listopada.

Do rodziny Tołstoja napływają zewsząd kondolencye od różnych osób i instytucyj. Ciało jego ma być zabalsamowane. Złożono już 3 wieńce.

Moskwa, 21 listopada.

Dzienniki wyszły w nadzwyczajnych wydaniach. Liga kształcenia kobiet ma zwrócić się do wszystkich europejskich związków z propozycyą rozwiązania komitetów dla uczczenia pamięci Tołstoja.

Kazań, 21 listopada.

Studenci tutejszego uniwersytetu ogłosili dzień wczorajszy za dzień żałoby.

Tołstoj i władze kościelne.

Petersburg, 21 listopada.

Ponieważ Tołstoj umarł bez oświadczenia skruchy, pozwolenie na odprawienie mszy za jego duszę zależy od decyzyi władzy kościelnej. Władze państwowe zaś dozwolą na odbycie tylko takich uroczystości żałobnych, które nie będą miały cechy politycznych demonstracyj.

Petersburg, 21 listopada.

„Najśw. Synod“ polecił już w sobotę opatowi klasztoru w Optinie, ażeby udał się do Tołstoja i porozumiał się z nim co do złożenia przez niego wyznania skruchy, po którem mogłoby nastąpić cofnięcie ekskomuniki. Tak

---

Zgon wielkiego Rosyanina.

W odległej wioszczynie rosyjskiej, na pustej i nędznej stacyjce kolejowej Astapowo wyzionął wczóraj Lew Tołstoj swego dziwnego a potężnego ducha. Dla kultury i literatury swego narodu umarł on wprawdzie już dawno, kiedy przed trzydziestu pięciu laty wydawszy ostatnie swoje arcydzieło „Annę Kareninę“, zaniechał działalności twórczej, aby w zupełności oddać się dociekaniom religijnym, pracy reformatorskiej w dziedzinie etyki indywidualnej i społecznej i upartym wysiłkom nad udoskonaleniem siebie samego w myśl formułowanych przez siebie ideałów.

Tołstoj tytan twórczej myśli rosyjskiej, Tołstoj — jeden z tego tryumwiratu, który w początkach drugiej połowy ubiegłego stulecia podniósł literaturę swego narodu na niebywałe wyżyny, ten Tołstoj umarł już dawno. Przestał istnieć jeszcze wtedy, kiedy w silnej jego duszy zaczął dokonywać się ów wielki przełom, owo „przewartościowanie wartości“ (1875 do 1882) z którego wyłonił się nowy Tołstoj — Tołstoj-prorok, wróg kultury wszelkiej i barbarzyństwa wszelkiego, nieprzyjaciel społeczeństwa i jednostki, nieprzyjaciel despotyi i republiki, przeciwnik monarchistów i anarchistów, wogóle Tołstoj — wcielona i uosobiona negacya, Tołstoj — wyznawca t. zw. „czystego“ Chrystyanizmu, pojętego w sposób krańcowo radykalny, nieżyciowy i nieziemski, w sposób wykluczający wszelkie kompromisy z kimkolwiek i z czemkolwiek, chrystyanizmu tak absolutnego, że sam jego twórca i wyznawca nie mógł go nigdy ani przez jedną chwilę naprawdę urzeczywistnić, a kiedy wreszcie zapragnął zdobyć się na potrzebny do tego heroizm, przeziębił się i umarł...

Rosya straciła w Tołstoju nie tylko potężnego pisarza i twórcę, nie tylko proroka, który zadziwiał raczej uporem niż głębokością swych nauk, ale także straciła typ nadzwyczajny, typ, w którym najgłębsza istota narodu rosyjskiego, najtajniejsze i najsilniejsze zarazem cechy jego natury zostały tak wyraźnie odtworzone i tak prawdziwie ustosunkowane, że zaiste stanowi on zupełnie wyjątkowe zjawisko w dziejach kultury nowożytnych narodów.

Działalność literacką Tołstoja opracowała krytyka wszystkich kulturalnych narodów z taką drobiazgowością, o każdem jego dziele napisali przeróżni komentatorowie tyle innych dzieł, że powtarzanie z okazyi jego śmierci takich nowości, jak ta, że „Wojna i pokój“ jest znakomitą powieścią, byłoby karygodną wręcz banalnością. To samo można powiedzieć o reformatorskich fikcyach Tołstoja. Przez lat trzydzieści z górą opiewała je reklama i sensacya z taką wytrwałością, spekulacya księgarska rozpowszechniała je z taką energią i skutecznością, że także i w tym względzie śmierć Tołstoja nie może stać się okazyą do wyłamywania otwartych drzwi...

Pozostaje tedy Tołstoj jako typ, Tołstoj jako „prarosyanin“, jakby nazwać go mógł jakiś mistyk, naśladujący naszego choćby Przybyszewskiego. W tem trzeciem swojem znaczeniu Tołstoj najmniej jest znany. Najmniej go pod tym względem badano. Swoi zapewno dlatego, że badanie to z natury rzeczy do niemiłych musiałoby ich doprowadzić rezultatów. Obcy dlatego, że całe zagadnienie Tołstoja traktowali najczęściej powierzchownie tylko, ciasno i po bakalarsku, a bez zadawania sobie trudu dokładniejszego poznania gruntu, z którego dziwny ten człowiek wyrósł i w którym tkwił najgłębszemi swoimi korzeniami.

A jednak ten Tołstoj właśnie jest najciekawszy. Tołstoj pisarz i Tołstoj prorok i reformator to tylko jak gdyby dwie strony jednego i tego samego zjawiska — Tołstoja Rosyanina. Pod względem tej żywiołowej i „absolutnej“, rzekłbym, rosyjskości, jeden jest tylko w literaturze rosyjskiej twórca wielki, jeden jej olbrzym z którym Tołstoja można, a dla lepszego zrozumienia, potrzeba nawet porównać. Jest nim niemal rówieśnik jego — Teodor Michajłowicz Dostojewski.

Kiedy najgłębszy i najkulturalniejszy z dzisiejszych krytyków rosyjskich — Mereżkowski w znanem swem dziele starał się stopić niejako w jedną całość twórczość tych dwóch tytanów ducha rosyjskiego, kiedy w całej literaturze rosyjskiej nie znalazł innej bardziej dobranej pary, jak tylko Tołstoja i Dostojewskiego, to jest to właśnie najwymowniejsze potwierdzenie tego faktu, że dwaj ci twórcy rosyjscy tylko razem wzięci mogą być należycie zrozumiani, że Tołstoj bez Dostojewskiego i Dostojewski bez Tołstoja byliby wprawdzie i nadal całościami w sobie zamkniętemi, ale jakiemiś niezupełnemi, jakiemiś zagadkowemi i — przypadkowemi. Dopiero równoczesne pojawienie się dwóch tych ludzi, równocześnie prawie odbywająca się ich wielka twórczość poetycka, odbiera im jako zjawiskom cechy przypadkowości, a wiążąc ich ze sobą, wiąże również z podłożem, z którego wyrośli i w którem tkwić będą na zawsze.

Jak gdyby z jednego gdzieś bardzo głęboko pod ziemią ukrytego korzenia wyrastały naraz dwa różne drzewa — jabłoń i grusza. Osobno rosną, każde innem pokrywa się liściem, innym kwiatem kwitnie, i inny owoc wydaje. Ale potrzeba skosztować tego owocu i nie tylko skosztować, ale dobrze w nim zasmakować, aby przekonać się, że smak ich jest jakiś jednakowy, że mimo wszystkie różnice w ich formie, kolorze i zapachu istnieje w nich pokrewieństwo korzenia, z którego wyrosły, tożsamość ziemi, z której ów korzeń dla obu nich ciągnął soki żywotne.

Dostojewski i Tołstoj znali się wprawdzie osobiście, ale tylko przelotnie. Nie lubili się wzajemnie. Dostojewski myślał o Tołstoju, że jest zbyt płytkim. Tołstoj zarzucał Dostojowskiemu, że jest zbyt chmurny i nienaturalny. Antagonizm ich życiowy mógł jednak uchodzić za najczulszą przyjaźń w porównaniu z tem przeciwieństwem, jakie istnieje w ich dziełach.

I istotnie, czyż można pomyśleć coś bardziej przeciwnego sobie, jak „Winę i karę“ i „Braci Karamazowych“ a „Wojnę i pokój“ i „Annę Kareninę“. Tam ponury, genialny epileptyk, którego despotyzm cara postawił był najpierw pod szubienicą, a potem przepędził przez gehennę syberyjskiej katorgi, tam męczennik życia rosyjskiego i swojego, męczennik słabego ciała i potężnego ducha, a tu dziedzic zamożnego rodu szlacheckiego, oficer artyleryi, zbierający laury w oblężonym Sewastopolu i na salonach moskiewskich, typowy szlachcic rosyjski z przed uwłaszczenia włościan, w miarę liberalny, w miarę konserwatywny, w miarę korzystający z prawa pierwszej nocy, który na świat patrzy jasno i wprawdzie widzi kryjące się w nim przepaście, urwiska i tajemnicze za kręty — niby w „Gordonie Pymie“ Poego, ale się temi nieprawidłowościami zbytnio nie martwi, opisując je tylko możliwie najdokładniej, najjaśniej i najplastyczniej.

„Tajnowidziec ducha“ (jasnowidzący duszy) nazywa Mereżkowski Dostojewskiego, przeciwstawiając go Tołstojowi jako „tajnowidcowi płoti“ (jasnowidzącemu ciała). Dostojewski żyje z Raskolnikowem, czy tam z Aloszą Karamazowem ich najgłębszem życiem duchowem, razem z nimi opuszcza się w otchłanie ich „podświadomego“ i w jakiemś wizyonerstwie bezprzykładnem wydobywa stamtąd dziwy nad dziwami. Tołstoj, spokojny epik i realista w całem rosyjskiem, niezmiernie szerokiem i intenzywnem tego słowa znaczeniu, nie troszczy się zbytnio o przeżycia duchowe swojego Napoleona, którego poprzednio zrusyfikował należycie. Natomiast jasnowidzącemu oku tego genialnego obserwatora nie ujdzie ani jeden rys w jego fizyognomii, ani jeden szczegół w jego postaci. Widzi on go wszędzie przed sobą, czy wtedy, gdy wśród dymu armat wydaje swoje rozkazy, czy wtedy, gdy wstawszy rano, wymywa zimną wodą swe tłuste i z lekka fałdujące się ciało, nacierając je potem wodą kolońską...

Dwaj inni ludzie, dwaj biegunowo różni twórcy, dwa zupełnie odmiennie skonstruowane umysły. A jednak Tołstoj i Dostojewski stanowią całość, całość bardzo zwartą i bardzo organiczną, całość wyrastającą z identyczności najgłębszego instynktu rosyjskiego, który w równej mierze przez ich dusze przepływa z — instynktu bogobórczego i bogotwórczego, który w ciągu tysiąclecia swojej historyi wytworzył w sobie naród rosyjski w takiem napięciu i w takiej rozmaitości form uzewnętrznienia się jego, jakich poza nim nigdzie na całej przestrzeni dziejów kultury europejskiej obserwować nie można. Gdzieś może tylko w Indyach, w tajemniczych wiharach buddyjskich możnaby dla tego rosyjskiego instynktu znaleść właściwe odpowiedniki.

(Dok. nast.)

Konstanty Srokowski.

gubernator Tuły, jak i tamtejszy archijerej otrzymali od Synodu poufne wskazówki na wypadek zgonu Tołstoja.

Popi w Jasnej Polanie oświadczają, że do soboty jeszcze obowiązywał ich nakaz, ażeby w razie nagłej śmierci Tołstoja zwłok jego nie poświęcili i by nie wzięli udziału w pogrzebie.

Moskwa, 21 listopada.

Do tej chwili synod ekskomuniki nie cofnął i nie dał pozwolenia na odprawienie nabożeństw żałobnych. Biskupi odwołują się na to, że Tołstoj nie pojednał się z cerkwią, mimo, że do ostatniej chwili był przytomny. Mimo to do Ostapowa, do zwłok Tołstoja, przybywają wielkie pielgrzymki ludu, tak, że żandarmi z trudem tylko mogą utrzymywać ruch na tej stacyi.

Petersburg, 21 listopada.

Cofnięcie ekskomuniki, rzuconej na Tołstoja, nie nastąpiło dotychczas ani ze strony Synodu, ani ze strony rządu. — Na ostatniem posiedzeniu Synodu uchwalono wprawdzie w zasadzie zniesienie ekskomuniki, postanowiono atoli wstrzymać się z ogłoszeniem tej uchwały aż do chwili, w której Tołstoj złoży wyznanie skruchy. W tym celu wysłano do Ostapowa archijereja z Tambowa, ten jednakże nie zdołał już co do tego porozumieć się z umierającym.

Maksym Gorkij o Tołstoju.

Neapol, 21 listopada.

Maksym Gorki otrzymał wiadomość o zgonie Tołstoja w swej willi na wyspie Capri podczas uroczystości weselnej swego syna. Wiadomość ta tak silne na nim sprawiła wrażenie, że zemdlał i dopiero po dłuższym czasie odzyskał przytomność. Do jednego z współpracowników „Tribuny" Gorkij o dziełach Tołstoja tak się wyraził:

„Okaże się później, że zasady, jakie on głosił w swoich dziełach, nie były wyłącznie oderwanym od realnego życia idealizmem, lecz że wynikały wprost z tego życia. Stanie się on dla narodu rosyjskiego tem, czem jest Dante dla Włochów. Nie wszyscy Rosyanie zdołają go zrozumieć, lecz przyszłość okaże, że chłopi rosyjscy zrozumieli go instynktownie."

Z życia Tołstoja.

Hr. Lew Nikołajewicz Tołstoj urodził się d. 9 września (28 sierpnia starego stylu) 1828 r. w Jasnej Polanie, dziedzicznych dobrach Tołstojów, w gubernii tulskiej. Zmarły „prorok" ukończył więc d. 28 sierpnia b. r. 82 lata życia. Niemcy już przyznali się do Tołstoja o tyle, że dowodzą, jakoby protoplastą rodu Tołstojów był niemiecki kolonista nazwiskiem Dick, (Tołstoj po rosyjsku), który przywędrował do Rosyi w XVI. stuleciu. Podobnie jak Goethe odziedziczył Tołstoj dar opowiadadania (Kunst zu fabulieren) po swojej matce, z domu ks. Wołkońskiej.

Po śmierci rodziców przez trzy lata przebywał Tołstoj u ciotki swojej Juszkowej w Kazaniu, uczęszczając tam na uniwersytet, poczem powrócił do Jasnej Polany. Tu znowu spędził [illegible] ok w Kazaniu, [illegible] w roku 1851 [illegible] aukazie. Tu [illegible] poetycznych [illegible] — „Napad" i inne.

Pierwszem dziełem, z którem Tołstoj wystąpił wobec czytającej publiczności było „Dziecięctwo", które w 1852 pojawiło się w „Sowremienniku" i zwróciło uwagę krytyków na autora. W r. 1854 dostał się Tołstoj do sztabu generalnego w Sebastopolu podczas oblężenia tej twierdzy przez Anglików i Francuzów. Na tle wrażeń z tej wojny powstały jego „Opowieści Sebastopolskie", którym Tołstoj zawdzięcza początek swojej popularności.

Gdy się skończyła wojna krymska, Tołstoj wystąpił z armii i poświęcił się w zupełności literaturze. W przeciągu trzech lat wyszły jego dzieła: „Młodość" — „Sebastopol w sierpniu" — „Dwaj huzarzy" — „Trzy śmierci" — „Szczęście rodzinne" — „Polikuszka" — „Pamiętniki kelnera". Równocześnie pracował Tołstoj nad oświatą ludową, zakładając w Jasnej Polanie szkołę, pisząc podręczniki szkolne i czytanki dla ludu, oraz wydając pismo pedagogiczne. Ta działalność zepchnęła wkrótce na plan drugi literaturę i Tołstoj milczał przez 10 lat.

Ale kiedy znowu po upływie tego czasu wystąpił z powieścią „Wojna i pokój", podbił nią Europę całą. Była to wspaniała epopeja prozą. W r. 1875 pojawiła się „Anna Karenina", którą zachwycał się taki esteta jak Turgeniew. Od r. 1875 do 1882 nie napisał nic, oprócz „Dekabrystów". Była to epoka „poszukiwania prawdy", gdy w umyśle Tołstoja dokonywał się ogromny przewrót etyczny. Tołstoj zaczął pisać moralno-filozoficzne traktaty, jak „Moja spowiedź" — „Na czem polega moja wiara" i t. d. Od czasu do czasu dobywały się błyski talentu literackiego w takich dziełach, jak wstrząsająca powieść p. t. „Śmierć Iwana Iljicza" — „Sonata Kreutzerowska" — dramat p. t. „Potęga ciemnoty", komedya „Owoce oświaty", tudzież powieść p. t. „Zmartwychwstanie".

Równocześnie zajmował się kwestyami filozoficznemi, socyalnemi, artystycznemi, pisząc książki p. t. „Co to jest sztuka" — „Nowocześni niewolnicy" — dramat „Trup", zwrócony przeciw cerkwi — powieść „Ojciec Sergiusz" osnutą na tle życia klasztornego. W r. 1873 z powodu klęski głodowej napisał w „Moskiewskich Wiedomostiach" artykuł płomienny przeciwko rządowi i społeczeństwu rosyjskiemu. Gdy został wyklęty przez Synod, napisał broszurę, która się rozeszła w całej Rosyi. Jedną z ostatnich prac jego jest „Zegarmistrz". Wzywa tutaj Tołstoj do tolerancyi i miłości bliźniego.

Wspólna konferencya ministrów.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 21 listopada.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem hr. Aehrenthala wspólna konferencya ministeryalna, w której, ze strony austryackiej, wzięli udział: bar. Bienerth i dr Biliński, ze strony węgierskiej hr. Khuen-Hedervary, dr Lukacs, dalej bar. Burian, hr. Schönaich oraz komendant marynarki, admirał Montecuccoli. Przedmiotem konferencyi były ostateczne postanowienia co do preliminarza wspólnych wydatków i dochodów na r. 1911.

Co do zwołania najbliższych delegacyj, postanowiono zwołać najprzód krótką sesyę dla uchwalenia prowizoryum budżetowego w czasie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, a potem dla merytorycznych obrad sesyę na styczeń r. 1911.

Zamknięcie delegacyi węgierskiej.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 21 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej delegacyi przedłożono sprawozdanie, z którego okazała się zgodność uchwał obu delegacyj, tak, że są one już gotowe do najwyższego zatwierdzenia. Po zwykłych podziękowaniac zamknięto sesyę delegacyi węgierskich.

Jak się „Budap. Corr." dowiaduje, nie będzie konieczności ponownych wyborów do delegacyi węgierskiej i członkowie obecnej delegacyi będą obradowali także nad prowizoryum budżetowem i wspólnym preliminarzem.

Zamach na Brianda.

(Tel. „N. Reformy").

Paryż, 21 listopada.

Wczoraj w Tuilleryach dokonano w obecności prezydenta Falliéresa odsłonięcia pomnika Ferryego. Prezydent ministrów Briand w mowie na cześć Ferryego podniósł, że obecne położenie jest zupełnie takie samo, jak za czasów Ferryego. Mimo zakusów opozycyi i niepopularności swojej, zdołał Ferry przywrócić Francyi utraconą powagę.

Gdy Briand wracał z Tuilleryów, rzucił się na niego jeden z kamelotów królewskich z podniesioną pięścią. Briand uchylił się i pięść napastnika strąciła mu tylko z głowy kapelusz. Tłum w okropny sposób zbił kamelota. Po uwięzieniu go, rozpoznano w nim stolarza Lacoura, członka kierującego wydziału kamelotów królewskich.

Rozruchy w Meksyku.

(Tel. „N. Reformy").

Meksyk, 21 listopada.

W Puebli i innych miastach panuje spokój. W rozruchach miało zginąć blisko 170 ludzi. Piechota i kawalerya przeciągają przez ulice. Oprócz domniemanego przywódcy spiskowców, Josego Cerdana, aresztowano jeszcze 42 podejrzane osoby, między niemi matkę i siostrę Cerdana. Także zabójczyni szefa policyi, która jak już doniesiono, poniosła śmierć, była siostra Cerdana.

Ciało szefa policyi, rzucone przez spiskowców na ulicę, leżało tam przez cały czas walki.

W Meksyku skonsygnowano artyleryę i kawaleryę, które mają w razie potrzeby wyruszyć do Puebli.

Sprawa żulińska.

W odpowiedzi na doniesienia pism polskich i ogłoszone przez nich dokumenty i zeznania świadków, wykazujące, że Kochańczyk umarł na gruźlicę, a nie wskutek pobicia i to za ruską modlitwę, ogłasza „Diło" również w dwóch ostatnich numerach wielką deklaracyę ruskich włościan żulińskich, którzy twierdzenie, że Greiss bił i katował dzieci wogóle, a za pozdrawianie go w języku ruskim w szczególności, dalej podtrzymują. Nawiązawszy do faktu, że prasa polska zaprzecza, jakoby Greiss bił dzieci za ruską modlitwę, a prasa rosyjska uważa Kochańczyka za Rosyanina i ofiarę rosyjskiego patryotyzmu, autorowie odezwy piszą tak dalej:

„Słysząc i czytając to wszystko, my, mieszkańcy Żulina, ze zwierzchnością i Radą gminną na czele, gr.-kat. urząd parafialny, wydział i członkowie czytelni „Proświty", wydział i członkowie Tow. „Sokół" (ruskiego; przyp. red.), a nawet przedstawiciele (ruscy; przyp. red.) miejscowej Rady szkolnej z zastępcą przewodniczącego na czele — jak jeden mąż, raz jeszcze stwierdzamy, że nauczyciel Bronisław Greiss bił i w zwierzęcy sposób katował dzieci nasze, mianowicie za to, że nie chciały modlić się po polsku, że wchodzącego do klasy nauczyciela pozdrawiały tylko po rusku, a nie, jak on chciał, po polsku, że sześcio i siedmioletnich chłopczyków, Wasyla Melnyka, Wasyla Czabana, Nykołę Ławruka i Wasyla Kowala, na ich własnych rzemieniach wieszał na tablicy szkolnej — powieszonym wtykał pajęczynę w usta, a z charczącego w konwulsyach wyśmiewał się — że Rózię Kochańczykównę pobił w lutym b. r. żelaznemi pierścieniami tak, że groziło jej oślepnięcie na prawe oko i że jej włosy z prawej skroni wypadły, że 7-letniego Michasia Kochańczyka pobił we wrześniu b. r. znowu żelaznemi pierścieniami (tępym bokserem), a potem, rzuciwszy na ziemię, kopał go nogami, wskutek czego chłopczyna ten, który zupełnie zdrowy przyszedł do szkoły, już na drugi dzień stracił przytomność i nie odzyskał jej więcej z powodu wstrząśnienia mózgu, dostawał napadów obłędu, aż w końcu w takim stanie dnia 10 października b. r. umarł; że wreszcie, jak to stwierdziły zeznania obecnych przy pobiciu dzieci szkolnych, inspektor Nowakowski ze Stryja, prowadząc śledztwo w tej sprawie ze strony władz szkolnych, zeznań obciążających Greissa w tym kierunku zapisywać nie chciał, a nawet naczelnikowi gminy, fakty te potwierdzającemu, spisania ich odmówił.

„Wszystko to stwierdzamy i konstatujemy wobec dążeń tych, którzy sprawę tę starają się wszystkiemi sposobami przyciemnić i przekręcić — stwierdzamy wedle prawdy i sumienia naszego.

„Z drugiej strony zwracamy się do oświadczeń, jakie płyną do nas z Rosyi od grafa Bobrinskiego i jego stronników, z następującemi słowy:

„Jesteśmy z pewnością szczerze wdzięczni wszystkim, którzy zwracają się do nas, ciężko pokrzywdzonych, ze współczuciem, bez względu na to, czem są i do jakiego narodu należą. — Tem samem wdzięczni bylibyśmy także i rosyjskiej prasie, gdyby jej głosy płynęły rzeczywiście z prawdziwego współczucia z nami w naszych mękach i naszem strasznem położeniu. Musimy jednakowoż zastrzedz się przeciw współczuciu, w zamian za które usiłują nam wydrzeć najdroższe nasze dobra, narodowość i wiarę naszą. My nie jesteśmy narodem moskiewskim! I nie za słowo moskiewskie, i nie za wiarę prawosławną przychodzi nam cierpieć męki i śmierć pod polskiem panowaniem. Jesteśmy szczero-ukraińskim narodem, który wysoko ceni swój język ukraiński. Jesteśmy wiernemi dziećmi grecko-katolickiej cerkwi i za te nasze najświętsze uczucia idą na męki i śmierć nasze dzieci! I dlatego nie wolno nikomu z tej naszej ofiary kuć dla siebie broni politycznej.

„Jak męki i śmierć dzieci naszych nie zmuszą nas do porzucenia ukraińskiej naszej narodowości dla polskiej, tak żadne oświadczenie grafa Bobrinskiego, żadne ofiary z za kordonu nie skłonią nas do znoszenia w milczeniu tego, aby nas nazywano Moskalami i prawosławnymi! Więc schowajcie, grafie Bobrinski, wasze podarki i wasze uczucia dla nas jako Moskali, a kiedy serce wasze jest rzeczywiście dostępne dla głosu prawdy i sprawiedliwości, to postarajcie się o to, aby tam, gdzie wy macie głos, nie kuto kajdanów na naszą narodowość i aby w okręgach ukraińskich nie zmuszano jej uczyć się i modlić po moskiewsku. Za to powiemy wam wielkie Bóg zapłać, my i cały naród ukraiński!

„Świadomi tego, że musimy tu ciężkiemi ofiarami torować drogę naszej narodowej ukraińskiej sprawie — stać będziemy przy niej i nadal wiernie i wytrwale, nie przerażeni, nie zrażeni i nie zgięci, a opłakując ofiarę niewinnego dziecka, mamy bogdaj tę pewność, że Michaś nasz przed tronem Wszechmocnego modli się o nas w ukraińskim języku, bo nie mają tam, zdaje się, przystępu ani polscy, ani ukraińscy gnębiciele!"

Żulin, 12 listopada 1910 roku. Oświadczenie to podpisał wójt gminy Ilko Dubało, tudzież dziesięciu radnych, dalej proboszcz gr.-kat. ks. Tymoteusz Iwasyk, reprezentacya wydziałów „Proświty" i „Sokoła", zastępca przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej Ilko Turyk i Oleksa Cymbalista, członek. Wszyscy przyłożyli swoje pieczęcie. Dalej zaś idzie przeszło sto podpisów mieszkańców Żulina.

Dokument ten, którego oryginał posiada — jak donosi „Diło" — prezes parlamentarnego klubu ukraińskiego dr K. Lewicki, przytoczyliśmy w całości, aby nie zdawało się, że prasa polska chce przemilczać sprawę i że ostatecznemu jej wyświetleniu stara się przeszkodzić

Zjazd przemysłowców.

(Zgromadzenie członków „Centr. Związku galic. przemysłu fabrycznego).

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Brody, 20 listopada.

Już od dłuższego czasu czyniono u nas przygotowania na przyjęcie członków zjazdu przemysłowców, który się dzisiaj odbył w naszem mieście. — W ostatnich dniach stały się one coraz bardziej gorączkowe; ukończono je wczoraj dekoracyą sali Izby handlowej i Towarzystwa muzycznego. Goście przybyli dziś w południe nadzwyczajnym pociągiem ze Lwowa. Na dworcu, celem ich powitania, stawili się radni miasta z burmistrzem drem Rittlem, Izba handlowa z prezydentem Blochem, przedstawiciele filii Związku fabrycznego z pp. Schmidem i Kapeluschem, starosta Kruszyński, komitet przyjęcia i tłumy publiczności. Z dworca udali się uczestnicy zjazdu do dyrektora Schmida, gdzie odbyło się śniadanie, poczem zwiedzili tutejsze instytucye przemysłowe.

Walne zgromadzenie.

O godzinie $2\frac{1}{2}$ popołudniu rozpoczęło się walne zgromadzenie członków Związku galic. przemysłu fabrycznego w sali Towarzystwa muzycznego. Przybyło około 200 uczestników z prezesem księciem Andrzejem Lubomirskim na czele. Nadto przybyli reprezentanci władz i instytucyj, między innymi: radca dworu Fedorowicz (ministerstwo handlu), Herbst (min. robót publicznych), radca dworu dr Ignacy Rosner (min. dla Galicyi), radca Szeligowski (namiestnictwo), wicepr. Schiffner i st. radca Patlewicz (dyrekcya poczt), dyrektorzy dr Marcin Szarski i dr Karłowski (Bank przemysłowy), nadinspektor Wechsler i Gebhardt (kolej), prezes Dattner i dr Benis (krakowska Izba handlowa), wicepr. Baczewski i dr Stesłowicz (lwowska Izba handlowa), insp. przemysłowy p. Schoenett, marszałek powiatowy Saja, dr Ludwik Merz z Krakowa, burmistrz Mayzel z Oświęcima i w. i.

Zgromadzenie zagaił i zebranych powitał prezes ks. A. Lubomirski, który skonstatował rozwój Związku. — Wyjaśniwszy cele instytucyi, podniósł, że nieprawdą jest, jakoby kraj nasz nie stanowił podatnego gruntu dla rozwoju przemysłu. Gdybyśmy kilkadziesiąt lat wstecz sprawą tą się byli zajęli, kraj nasz wyglądałby inaczej. Niechaj wszystkie czynniki zgodnie idą razem celem poparcia akcyi uprzemysłowienia kraju, a zwalczone będą wszystkie tradności, rozwojowi przemysłu stojące na przeszkodzie.

Po zagajeniu nastąpiły przemówienia reprezentacyjne.

R. dworu Federowicz powitał uczestników imieniem ministra handlu, zapewniając, że ministerstwo handlu czyni i czynić będzie wszystko, co się tylko przyczynić może do podniesienia handlu i przemysłu.

Następnie przemawiali: radca dworu Herbst imieniem min. robót publicznych, r. dw. Rosner imieniem ministra dla Galicyi dra Dulęby, r. Szeligowski imieniem namiestnika, r. Josse im. kraj. dyr. skarbu, wicepr. Schiffner imieniem prezydenta poczt Vopaterniego, nadinsp. Wechsler imieniem dyr. kol. Rybickiego. — Burmistrz Brodów, dr Rittel, w dłuższem, pięknem przemówieniu witał uczestników w imieniu miasta i dziękował Związkowi, że, zwołując zgromadzenie, dał pierwszeństwo po Lwowie i Krakowie naszemu miastu. Następnie przemawiali: prez. Bloch im. Izby handlowej w Brodach, prez. Dattner im. Izby handlowej w Krakowie, wicepr. Baczewski imieniem Izby handlowej we Lwowie, dyr. Szarski imieniem Banku przemysłowego, dyrektor Olszewski imieniem Ligi pomocy przemysłowej i inni.

Sprawozdanie i dyskusya.

Dyr. Battaglia przedstawił i omówił sprawozdanie Związku za rok 1909-10. W dyskusyi zabierali głos pp. Kapelusz, Dattner i Smereczyński. Zamknięcie rachunkowe przedstawił p. Zacharjasiewicz. Wydziałowi udzielono absolutoryum. Uchwalono budżet na rok 1910-11 (przychód i rozchód: 66.832 kor. 69 hal.). Uchwalono następnie szereg rezolucyj: 1. Że wywłaszczenie na rzecz przedsiębiorstw przemysłowych w pewnych szczególnych wypadkach jest niezbędnem dla normalnego rozwoju przemysłu; 2. O poczynieniu starań w sprawie decentralizacyi kompetencyi co do rozdawnictwa dostaw państwowych i o takie stosowanie regulatywy rozdawnictwa, aby położenie naszego przemysłu nie było gorsze, niż przed rokiem 1900; 3. O poczynienie starań, aby rząd zapewnił dostawy w całej ilości węgla dla galic. kolei państwowej galicyjskim kopalniom, na dogodnych warunkach; 4. Zgromadzenie uważa najrychlejszą i wydatniejszą decentralizacyę zarządu kolei państwowej za zdolną do uleczenia pewnych chorób naszego ustroju kolejowego.

Uchwalono dalej rezolucyę p. Wezelaka w sprawie poboru drzewa z lasów państwowych, p. Langera w sprawie mylnie obliczonych należytości przewozowych na krajach państwowych i t. d. Po referacie p. Battaglii uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebranie Związku gal. przemysłu fabrycznego, stojąc na gruncie ustawy o budowie dróg wodnych z roku 1901, domaga się bezwzględnie jej wykonania w tem głębokiem przekonaniu, że kanały na terenie galicyjskim muszą przyczynić się jak najwydatniej do podniesienia przemysłu, a tem samem i bogactwa krajowego".

Wybory.

Następnie dokonano wyborów zarządu. Prezesem wybrano ks. Andrzeja Lubomirskiego, wicepr. posła Goetza-Okocimskiego, Leopolda Baczewskiego. Do wydziału weszli: dr Artur Benis, Tad. Epstein i poseł Zieleniewski z Krakowa, dyr. Związku producentów ropy Włodzimierz Eminowicz, dr Adolf Lilien, dyr. Herman Feldstein, dr Jan Rucker i dr Wład. Stesłowicz ze Lwowa, Alfred Frenkl z Przemyśla, Stan Gurgul z Jarosławia, dyr. Antoni Gosiewski z Przeworska, posłowie Kolischer i Rittel, Maks. Schmeja z Białej i Wilhelm Schmidt z Brodów.

Zakończenie.

Po zakończeniu obrad odbył się wieczorem wspaniały raut, urządzony przez Izbę handlową. O godzinie 10 wieczorem nadzwyczajnym pociągiem wyjechali uczestnicy zjazdu w kierunku do Lwowa. Zaznaczyć należy, że w bocznych salach Tow. muzycznego przemysłowcy brodzcy umieścili wystawę swych wyrobów, która wzbudziła wielkie zainteresowanie

Jubileusz Bolesława Limanowskiego.

Wśród niezwykle podniosłego nastroju odbyła się wczoraj uroczystość jubileuszowa ku czci patryarchy socyalizmu polskiego, bojownika postępu, Bolesława Limanowskiego. Uroczystość urządził, jak wiadomo, komitet zjednoczonych partyj socyalistycznych polskich ze wszystkich trzech zaborów, brała w niej jednak udział także szersza publiczność krakowska, która szczelnie wypełniła salę „Sokoła". Na uroczystość przybyły także liczne delegacye partyjne z Królestwa Polskiego, z W. Księstwa Poznańskiego, ze Śląska oraz z wielu miast galicyjskich. Z przywódców socyalistycznych byli także obecni posłowie dr Herman Diamand, Józef Hudec, Kunicki, Moraczewski, poseł Semen Wityk, dalej Rusini: Mikołaj Hankiewicz i dr Lew Hankiewicz, Włodymir Temnickij i inni.

Estrada w „Sokole" była przybrana w zieleń. Na ścianie, na czerwonem tle widniał portret jubilata, którego wśród gromkich oklasków wprowadził na salę dr Emil Bobrowski. Dr Bobrowski też zagaił ten uroczysty wieczór krótkiem przemówieniem, podnosząc miłość i szacunek, jakim jest otaczana w szerokich warstwach robotniczych postać jubilata, święcącego święto półwiekowej pracy i 75-lecia nieskazitelnego życia. Przemówienie swe zakończył dr Bobrowski okrzykiem na cześć jubilata „niech żyje!", na co odezwały się długotrwałe, gorące oklaski.

Następnie chór towarzystw robotniczych pod batutą p. Bolesława Wallak-Walewskiego odśpiewał na nutę poloneza Kurpińskiego stosowną, na cześć jubilata ułożoną pieśń, poczem imieniem komitetu jubileuszowego zabrał głos dr Perl. W przemówieniu swem podkreślił dr Perl, iż Bolesław Limanowski nietylko stał u kolebki socyalizmu polskiego, ale także w dalszym ciągu był jego historyą, około niego bowiem skupiały się wszystkie prądy i wszyscy ludzie socyalizmu polskiego. W nim złączyła się idea patryotyzmu z ideą socyalizmu, on był w jednej osobie i politykiem i działaczem i myślicielem wielkim. Przemówienie swe zakończył dr Perl piękną apostrofą do sędziwego jubilata, składając mu hołd i cześć.

Po pięknej, wzruszającej deklamacyi p. Wysockiej („Młody żołnierzu" Konopnickiej) składali hołd jubilatowi: imieniem P. P. S. zaboru rosyjskiego Józef Piłsudzki; imieniem P. P. S. zaboru pruskiego Ludwik Podemski z Katowic; imieniem P. P. S. D. Galicyi poseł Józef Hudec; imieniem zorganizowanych zawodowo robotników Zygmunt Żuławski; imieniem P. P. S. D. Śląska p. Stec z Frysztatu; Następnie zabrał głos (po rusku) imieniem komitetu wykonawczego ukraińskiej partyi socyalistycznej p. Władymir Temnickij i składając wyrazy czci i hołdu Bolesławowi Limanowskiemu, zaznaczył, iż jubilat rzucił podwaliny i pod założenie ukraiskiej partyi socyalistycznej. Dalej imieniem młodzieży postępowej i socyalistycznej lwowskiej odczytał akad. Loewenstein adres młodzieży lwowskiej dla jubilata: odczytano też adres „Bratniej Pomocy" techników lwowskich, opatrzony przeszło 500 podpisami; imieniem krakowskiej młodzieży socyalistycznej i postępowej składał hołd jubilatowi akad. Tytus Jemielowski; imieniem emigrantów z zaboru rosyjskiego przemawiał p. Malinowski; cały szereg przemówień zakończył znany przywódca socyalistów ruskich, p. Mikołaj Hankiewicz ze Lwowa. P. Hankiewicz zaczął mówić po rusku, poczem po dłuższem przemówieniu polskiem wzniósł okrzyk, podniesiony niegdyś przez Limanowskiego: „Niech żyje niepodległa Polska!"

Po hucznie oklaskiwanym śpiewie prof. Adama Ludwiga (Niewiadomskiego „Z Jaśkowej doli" i Moniuszki „Stary kapral") wyszedł na estradę wzruszony do głębi jubilat Bolesław Limanowski. Odezwały się znów długo niemilknące oklaski. Cichym, przepełnionym łzami głosem zaczął sędziwy starzec dziękować za tę uroczystość. Byłby obłudny, gdyby powiedział, że uroczystość ta nie sprawia mu przyjemności. Pochwały, jakie otrzymał — mówi jubilat — przenoszą o wiele to, co zrobił, a ułomności ludzkie stawiają go w rzędzie wszystkich ludzi. Pracował jednak szczerze, a uroczystość obecna nagradza go za to dostatecznie. Nagroda ta jednak niewątpliwie spotyka go głównie za ten sztandar, przy którym stał, stoi i stać będzie do końca dni swoich — sztandar niepodległości narodowej i bratniego przymierza z narodami, a zwłaszcza z tymi, z któremi historya nas złączyła. Jubilat, który patrzył, jak naród za narodem zdobywał niezawisły byt (Włochy, Węgry, Bułgarya itd.) wierzy, że i dla nas wybije szczęśliwa godzina.

Prócz depesz i listów, pochodzących od stowarzyszeń i związków partyjnych, nadeszły depesze od redakcyi „Sfinksa" z Warszawy, od redakcyi „Kuryera Lwowskiego", od Karola Lewakowskiego redakcyi „Głosu" ze Lwowa, dalej od redakcyi „Głosu kobiet", redakcyi „Zemli i Woli", redakcyi „Zarzewia", dalej od prof. M. Janika, H. Śliwińskiego, Gust. Daniłowskiego, od młodzieży polskiej z Petersburga, od zecerów tajnej drukarni w Warszawie, wspólny list z Paryża od Stef. Żeromskiego, Wacł. Sieroszewskiego, Andrzeja Struga, Marcelego Handelsmana i Stanisława Posnera.

Uroczystość w sali „Sokoła" zakończyłała się śpiewem „Chóru robotniczego".

Wieczorem odbył się w sali restauracyjnej hotelu Pollera bankiet na cześć jubilata, w którym brało udział przeszło 100 osób. W czasie bankietu wznosili toasty na cześć jubilata pp. posłowie Diamand, Hudec, Moraczewski, Kunicki, Semen Wityk, imienieniem lewicy ludowców dr Moskwa, redakcyi Nacher, prof. Ludwig i wielu innych. Podczas bankietu odczytano też późniejsze jeszcze nadeszłe depesze gratulacyjne z Paryża, Berlina, Kopenhagi, Wiednia, Zurycha, Genewy i z wielu miast galicyjskich. Powszechną uwagę zwrócił telegram hołdowniczy słynnego dziś historyka rewolucyi rosyjskiej Burcewa, oraz telegram socyal-rewolucyonistów rosyjskich z Paryża. Bankiet przeciągnął się do późnego wieczoru.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Z niedzieli. Nie mamy nic do napisania o wczorajszej niedzieli, podobnie jak ludzie nie mają nic do mówienia o cnotliwej kobiecie. Dzień spoczynku przynajmniej pozornego... W takim dniu wedle przykazań Mojżesza nie wolno ratować nawet osła — czworonożnego — jeżeli wpadnie do studni, wolno jednakże wrzucić do studni osła dwunożnego. Można przytem z dobrego serca przykryć studnię, ażeby się ów osioł nie zaziębił — jak radził Dicens w jednej ze swoich powieści. Nie potrzeba zresztą studni, wystarczy przysłowiowa łyżka wody.

Ale nie bądźmy pesymistami. Są ludzie, którzy w niedzielę knują czarne intrygi na cały tydzień, ale takich jest bardzo mało. Każdy prawie ze świąteczną odzieżą przyobleka się w świąteczny nastrój baranka — tylko nie barana. Widok w lustrze ogolonej twarzy, przystrzyżonej brody i wąsów, sięgających do stopnia: „Es ist erreicht" — rozbraja nawet takich machiawelów, którzy w sobotę na uczczenie dnia świątecznego umieją przemycić cały pośladek cielęciny, albo sprawioną gęś z dróbkami. Powiadamy sobie, że w niedzielę nie trzeba wcale myśleć, ani pracować, wypoczywamy też próżnujemy w zupełności, nie bacząc, że to kosztuje o wiele więcej, niż najcięższa praca.

Czasem nie wiemy nawet, jak spędziliśmy niedzielę. Wrażenie są tak nikłe, że toną w niepamięci, jak latarnie naftowe w mroku na Grzegórzkach.

— Co pan wczoraj robiłeś? — zapytuje w poniedziałek znajomy znajomego.

— Nic — odpowiada zagadnięty, sądząc, że daje odpowiedź ścisłą.

W tem „nic" zawiera się cała niedziela. A więc czytanie porannej gazety, spożywanie flaków na drugie śniadanie, długa drzemka poobiednia, spacer z żoną, kolacyjka w pieleszach domowych, albo w separatce, domino, wist, teatr na placu św. Ducha, lub przy ul. Rajskiej — słowem niedziela od przebudzenia się aż do zaśnięcia. Nawet gdy zaśnięcie nastąpi w poniedziałek.

Zdaje nam się, że kobiety o wiele pożyteczniej spędzają niedzielę. Nie bez tego, że wychodząc z kościoła i mając mokre jeszcze palce od święconej wody, jedna się dziwi, że druga mogła sobie kupić garnitur futrzany, chociaż mąż goni już o statkami; że druga upatruje w trzeciej „kwokę", a trzecia w czwartej „koczkodona" — nie bez tego i tym podobnych rzeczy, ale to przynajmniej powoduje tylko otwieranie ust, a nie portmonetki. Poza tem panie omawiają w niedzielne dnie sprawy bazarów, gwiazdek, mikołajków i rozmaitych innych altruistycznych przedsiębiorstw, gdy mężowie ich obalają ministrów, łapią „pogata", albo opowiadają sobie tłuste anegdoty. Pożyteczniej zaiste jest pozyskać choćby jeden fant na gwiazdkę lub mikołajka, niż obalić cały gabinet lub złapać „pagata" z kontrą.

A swoją drogą nie należy zapominać o tych, którzy często i w niedzielę mają dzień powszedni. Kilkaset pociągów przychodzi do Krakowa i odchodzi; poczta, telegraf i telefon są w ruchu; ludzie chorują i niestety umierają, co bez obcej „pomocy" nie może się odbyć; prawda — niemowlęta przychodzą na świat, co powoduje sporo rozgardyaszu; ten musi być gotowy do pożaru, ów czuwa nad całością mienia i osoby bliźniego — słowem bardzo wielu ludzi nie ma niedzieli. Co gorsza, dla nich często niedziela bywa dopiero dniem trudów nadzwyczajnych.

Nie ma rady — od tego jest Europa w ruchu.

h. j—e.

Stan zdrowia ks. kardynała Puzyny. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia ks. kardynała Puzyny nie polepszył się od soboty. Stały lekarz kardynała dr Buzdygan wydał następujący biuletyn: W sobotę wieczór temperatura wynosiła 38·4 stop. — tętno 72. Noc spokojna. Przez całą niedzielę bóle słabsze, występują rzadziej. Temperatura rano 37·1 a wieczór 37·9 stop. puls rano 64 a wieczór 68. Odżywanie dostateczne. Chory i w dzień zasypia.

Dzisiaj wydał dr Buzdygan następujący biuletyn o stanie zdrowia kardynała: Sen niespokojny, czasami majaczenia — rano stan ogólny lepszy. Temperatura 37·4, puls 68 proc.

Burmistrz m. Pogórza, poseł Maryewski powrócił wczoraj ze Lwowa i objął urzędowanie.

Ze statystyki m. Krakowa. Świeżo przez miejskie biuro statystyczne wydane sprawozdanie za wrzesień zawiera następujące daty o ruchu ludności w Krakowie w tym miesiącu: Małżeństw zawarto 115, urodziło się ogółem 308 (chłopców 168, dziewcząt 140, ślubnych 229, nieślubnych 79), nieżywo urodziło się 13, urodzin bliźniąt było 3 wypadki. Zmarło ogółem 246 osób. W tej liczbie mieści się także 86 osób przybyłych leczyć się do krakowskich szpitali. Ze względu na płeć zmarło 117 mężczyzn, 129 kobiet. Z ogólnej liczby 48 osób padło ofiarą gruźlicy, 23 zmarło na nowotwory, 36 na choroby dróg oddechowych, 38 dzieci w wieku do 2 lat na nieżyt żołądka. W miesiącu tym zaszło 5 śmiertelnych wypadków tyfusu brzusznego i 5 szkarlatyny. Popełniono 5 samobójstw. Zachorowań zakaźnych (z przyjezdnymi licząc) było 171; w samym Krakowie zaszło 135 wypadków, z czego 26 odry, 31 szkarlatyny, 21 dyfteryi, 18 kokluszu, 13 tyfusu brzusznego. Najwięcej, bo 35 wypadków, zaszło w dzielnicy VIII. Zmian w stanie posiadania realności było 74, z czego 61 przez kontrakt kupna.

Z sali koncertowej. Wieczór wczorajszy w Starym Teatrze poświęcono tym słuchaczom, co żądni muzyki dobrej i pięknej mogą się obejść zupełnie bez zewnętrznych wrażeń sali koncertowej, bez sensacyi technicznej wirtuozeryi lub bez wszelkich uroków i czarów, jakie zsyłają „osobiste“ wrażenia występującego artysty, czy artystki, bez sympatyi sztucznej, nieartystycznej. Tu słuchano muzyki w absolutnej najczystszej formie, upajano się nieskomplikowaną, zdawałoby się kombinacyą dźwiękową fortepianu i skrzypiec, a jednak pełną niezliczonych przemian i modulacyi, zwłaszcza jeśli słuchamy sonaty Beethovena, pełną szlachetności i powagi czystej. Wykonawcami byli Fr. Ondřiczek, słynny skrzypek czeski i prof. Jerzy Lalewicz, obaj artyści wysokiej miary, obaj zarówno odczuwający styl wybornie, obaj technicznie stojący na najwyższym stopniu wymagań, obaj w roli współrzędnej dyskretni, poddający indywidualność swą dla dobra zrozumiałego interesu gry zespołowej.

Program nie dość może interesujący, bo okupiony bezpretensyonalną i naiwną, aczkolwiek może miłą dla pewnej części słuchaczów Sonatiną Dworzaka, zawierał przedewszystkiem słynną Sonatę Kreutzerowską Beethovena, oddaną doskonale z wszelkimi szczegółami dynamicznemi i rytmicznemi.

Publiczności było niewiele, ale ci co byli, zaliczają się do prawdziwych znawców i smakoszów poważnej muzyki. *b. w.*

Z teatru miejskiego. Dzisiejsze przedstawienie baśni Hauptmanna „A Pippa tańczy“ dane będzie po cenach popularnych. „Oblubienicę morza“ gra teatr jutro i we czwartek. We środę „Szkoła“ Kaweckiego. Z „Zawiszy Czarnego“ odbywają się próby codziennie; rolę tytułową wykona p. Sosnowski.

Akcyza. W sobotę dnia 19 listopada b. r. odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej w sprawach dotyczących budowy urzędów akcyzowych i rzeźni miejskiej. Nadto komisya uchwaliła na wniosek administracyi akcyzy uregulować sprawę przewozu bez opłaty akcyzowej przez Kraków, jako miasto pod względem podatku spożywczego zamknięte, artykułów spożywczych w taryfie krakowskiej wymienionych. Od nowego roku przewóz odbywać się będzie w zasadzie za kaucyą, co interesowani przyjmą niezawodnie z zadowoleniem niepotrzebując wyczekiwać na udzielanie im konwoju.

W sprawie loteryi gospodarczej, odbyć się mającej dnia 8 grudnia br. staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. — na polskie szkoły, ochronki i czytelnie na zachodnich kresach — posiedzenia stale odbywać się będą we wtoreki o godz. 5 po poł. w lokalu Koła pań T. S. L. (Szpitalna 7). Zarząd krakowskiego Koła pań T. S. L. uprasza najserdeczniej wszystkie panie, uznające doniosłość obrony i zdobycie tych placówek polskości na Śląsku austr. i w powiecie bialskim, o pomoc w pracy podjętej i uczestnictwo w zebraniach.

Z życia młodzieży. (Czytelnia akademicka. — Biblioteka medyków.) Na walnem zgromadzeniu krakowskiej Czytelni akademickiej wybrano zarząd następujący: Prezes Łukasz Staśko, wiceprezes Adolf Sekunda, Gieroń sekretarz, Zaranek skarbnik, Klisiowicz gospodarz, Bargieł bibliotekarz, Broniowski czasopiśmienny; wydziałowi: Chmiel, Pluta, Kryniecki, Urbanek, Kawczak; zastępcy wydziałowych: Gdowski, Bułakiewicz, Ujda, Jurkowski, Grabania, Glazór, Burnagiel, Zieliński, Bosiek, Słowicz.

Wieczór inauguracyjny urządza czytelnia w sobotę 26 b. m. w lokalu własnym (ulica Mikołajska 3). W programie produkcye wokalno-muzyczne. Współudział przyrzekły wybitne siły artystyczne. Po wieczorze odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Początek o godzinie 8 wieczór.

Tow. biblioteki słuchaczów medycyny wybrało następujący zarząd: Prezes Stanisław Radwan, zastępca prezesa Wiktor Gosiewski, skarbnik Jan Konopnicki; do komisyi sprawdzającej weszli: Wilhelm Türschmüd (przew.), Jan Glatzel (zastępca przew.), Antoni Schroeder, Mieczysław Czarnecki.

Proces Trudnowskiego odroczony. Wczoraj o godzinie 12 i pół w południe został obrońca Stanisława Trudnowskiego adwokat dr Marek zawiadomiony, iż rozprawa przeciw Trudnowskiemu w tej kadencyi sądów przysięgłych już się nie odbędzie. Do krajowego sądu karnego bowiem nadeszło pismo, iż żona zabitego Stanisława Rybaka nie może się obecnie stawić na rozprawę z powodu ciężkiej choroby. Do pisma Rybakowej, zawiadamiającego o tem sąd krajowy karny w Krakowie, dołączone jest świadectwo lekarskie z datą dnia 18 listopada, wystawione w Łodzi, gdzie Rybakowa przebywa od pewnego czasu. Tak więc, z powodu choroby Rybakowej rozprawa zostaje odroczoną aż do następnej kadencyi sądów przysięgłych, to jest do lutego 1911 roku.

Oszust. W Krakowie aresztowano 31-letniego Jana Obodę, pochodzącego ze Starego Sącza, a zajmującego się handlem dewocyonaliami i obrazami świętych. Oboda przybył do Krakowa z szerokiemi planami, z których jeden urzeczywistnił. Mianowicie wyłudził od pewnej służącej 100 koron pod pozorem, że się z nią ożeni. Zanim jednak zdołał nacieszyć się tym pierwszym sukcesem, policya aresztowała go.

Z kradzieży podczas obchodu grunwaldzkiego. Policya krakowska odebrała od pewnej podejrzanej osoby zegarek srebrny kryty z firmą „Zenith“, który skradziono komuś wraz ze złotym łańcuszkiem jeszcze podczas obchodu grunwaldzkiego.

Bójki. Wczoraj zgłosił się na stacyę pogotowia ratunkowego z raną na głowie 31-letni Roman Bieniasz, pobity przez napastnika jakiegoś w Dębnikach. Również w bójce pijackiej w pewnym szynku na Groblach odniósł kilka poważnych ran kłótych 19-letni murarz Karol Łopatka. Łopatkę przyprowadził na stacyę pogotowia policyant.

Kieszonkowcy. Wczoraj aresztowano 20-letnią Katarzynę Rudek z Sułkowic, która w czasie nabożeństwa w kościele OO. Dominikanów skradła służącej Rozalii Witoś portmonetkę z drobną kwotą. Aresztowano także 19-letniego Józefa Kudasiewicza, który podobnej operacyi dopuścił się wczoraj po południu w cyrku „Edison“.

Kawalerska jazda. Wczoraj najechała dorożka na 25-letnią służącą Agnieszkę Ptakową, która doznała złamania lewego przedramienia i kilku poranień. Byłby najwyższy czas, aby kompetentne czynniki zwróciły baczniejszą uwagę na kawalerską jazdę naszych dorożkarzy.

Nowe dworce kolejowe. Z Tarnowa donoszą nam: W dniu 24 b. m. odbędzie się zapowiadane oddawna otwarcie nowego dworca kolejowego. Na uroczystość tę przybędą radca dworu Zborowski z Krakowa, delegat ministeryum kolejowego szef sekcyi p. Kosiński, oraz inni zaproszeni dygnitarze rządowi i krajowi.

Wykończony już gmach nowego dworca, przebudowany w stylu secesyi z przymieszką renesansu, przedstawia się okazale, aczkolwiek już dziś okazuje się, że będzie szczupły. Wykonany został przeważnie siłami krajowemi w przedsiębiorstwie p. Corazzy. Budową kierował p. Ganahl, który w uwzględnieniu potrzeb miejscowych musiał poczynić pewne zmiany w planie pierwotnym, sporządzonym w Wiedniu.

Niemal równocześnie z otwarciem dworca w Tarnowie odbędzie się otwarcie dworca w Nowym Sączu. Dworzec ten zbudowany w stylu wiedeńskiej secesyi, przedstawia się również poważnie. Ozdobą westibulu i sal poczekalnych nowego dworca sądeckiego są obrazy artysty malarza p. Cieszkiewicza, przedstawiające widoki z Tatr i Pienin.

Ze świata.

Szef sekcyi Exner przeciwko kanałom. Wiedeńskie Stowarzyszenie dla uzupełniających studyów polityczno-ekonomicznych rozpoczęło tegoroczny swój cykl wykładów referatami o znaczeniu dróg wodnych. Referatów tych podjął się szef sekcyi radca tajny dr Exner i w sobotę wygłosił pierwszy z nich w gmachu uniwersytetu wiedeńskiego. Jak było do przewidzenia, dr Exner zajął stanowisko antikanałowe. Już w tym pierwszym wykładzie swoim przytoczył mnóstwo cyfr i przykładów, które mają wykazać małą wartość transportową kanałów wobec kolei żelaznych. Na podstawie bardzo sztucznych i niewytrzymujących krytyki zestawień i porównań, doszedł on do konkluzyi, że zdolność transportowa kolei przewyższa zdolność taką kanałów co najmniej dwunastokrotnie. Ze szczególnym naciskiem podniósł referent większą szybkość transportów kolejowych oraz inne ich korzyści. Niewygodny dla niego fakt, iż kanały w Niemczech i we Francyi nie tylko dobrze się opłacają, lecz przyczyniają się także do rozwoju przemysłu, dr Exner zbył kilku uwagami tej treści, że tam zachodzą „wyjątkowe“ okoliczności i stosunki. Cała tendencya tego wykładu była tak wroga dla sprawy kanałów, że przypuszczać można, iż w następnym swoim wykładzie, w którym dr Exner zajmie się już specyalnie drogą wodną Dunaj-Wisła-Dniestr dojdzie on do wniosku, iż droga ta byłaby wprost zabójczym ciosem dla ekonomicznego rozwoju Austryi.

Katastrofa w kopalni. Telegram z Mostu w Czechach donosi; W kopalni węgla w Ossegu urwała się lina z koszem, w którym było 12 górników. Dwaj z nich odnieśli ciężkie rany, reszta lżejsze. Katastrofa została spowodowana nagłem zasłabnięciem maszynisty.

Promocya zecera. Niedawno uzyskał dyplom doktora praw zecer Franciszek Hinke, mieszkający stale we Frankfurcie nad Menem. Praca jego promocyjna p. t., Dobór i przystosowanie się robotników w przemyśle drukarskim ze szczególnem uwzględnieniem maszyny do składania“ posiada wielką wartość naukową, gdyż manuskrypt nabyło niemieckie Towarzystwo dla polityki socyalnej i ogłosi drukiem w Lipsku. Dr Hinke pracował w drukarni dzienników „Frankfurter Zeitung“ i „Kleine Presse“, a że stał przy kaszcie w nocy, więc w godzinach dziennych oddawał się nauce.

Skutki zakładu. W mieście Werdau w Saksonii dwaj młodzi ludzie stali się ofiarą nierozsądnego zakładu. Pewien 27-letni kupiec założył się ze swoim przyjacielem równego wieku, że zje kawałek mydła. Przegrywający miał zapłacić dobre śniadanie. Kupiec zjadł spory kawał mydła, wygrał zakład, ale natychmiast zachorował. Zanim przybył lekarz, chory umarł pośród silnych boleści żołądka. Przyjaciel, zrozpaczony tym skutkiem zakładu, zastrzelił się.

Podwójne samobójstwo. Telegram z Petersburga donosi: Do tutejszego teatrzyku „Aquarium“ przybyła wykwintnie ubrana para własnym powozem i zajęła lożę, do której kazała sobie przynieść wina szampańskiego i owoców. Nagle usłyszano z loży dwa strzały. Gdy policya po wyważeniu zamkniętych drzwi wtargnęła do loży, ujrzała młodego mężczyznę i równie młodą kobietę leżących w kałuży krwi. Stwierdzono, że denatka jest 19-letnią córką kupca Krepina, denat zaś synem Bobszkowa, równie kupca. Obie rodziny są bardzo zamożne. Powodem samobójstwa był opór ze strony obu rodzin przeciwko zamierzonemu małżeństwu ich dzieci.

Śmierć ojca Crippena. Ojciec skazanego w Londynie na śmierć dra Crippena, żyjący w Los Angelos w Stanach Zjednoczonych, umarł, jak donosi telegram z Nowego Jorku. Od czasu uwięzienia dra Crippena ojciec jego podupadł zupełnie, gdyż nie otrzymywał zwykłych wsparć od syna.

Zmarli:

Fryderyka z Zielonków Grottowa, wdowa po dyrektorze kancelaryi Wydziału krajowego, drze Antonim, emerytowana kierowniczka kursu froeblowskiego przy seminaryum żeńskiem we Lwowie, w 66 roku życia umarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się jutro popołudniu w Krakowie.

Jadwiga z Rogoszów Fuchsowa, żona profesora gimnazyum III. w Krakowie, w 27 r. życia umarła dzisiejszej nocy.

Wacław Hartmann, emer. kapitan 40 p. p., w 71 roku życia umarł w Podgórzu.

Dar Grunwaldzki. Do admin. „N. Reformy“ nadesłali: Komitet obchodu grunwaldzkiego w Grybowie zebrane 97 K 57 hal.

Składki. Dla biednej matki złożyli: R. K. 1 K, M. M. 1 K, N. N. z Tarnowa 1 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 21 listopada: Ofiarowanie N. M. P. i Alberta b.; we wtorek 22 listopada: Cecylii pm. i Filemona m.; we środę 23 listopada: Klemensa p. i Lukrecyi p.

Wschód słońca dnia 21 listopada o godzinie 7 m. 04, zachód o godzinie 3 min. 48; długość dnia godzin 8 min. 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 20 listopada termometr doszedł od + 0·6 do + 3·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 21 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 739·3 mm., termometru — 1·2 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „A Pipa tańczy“.
We wtorek: „Oblubienica morza“.
We środę: „Szkoła“.
We czwartek: „Oblubienica morza“.
W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: Zawisza Czarny“.
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania“; wieczór: „Zawisza czarny“.
W poniedziałek: Zawisza czarny“.

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Wenus w Krakowie“.
We wtorek: „Wenus w Krakowie“.
We środę: „Urzędnik“. (Benefis Szkudelskiego i Tatrzańskiego.)

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Dr Daszyńska-Golińska: Ideologia społeczna w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (IX wykład.)

We wtorek: P. Michał Pankiewicz: Kolonizacya polska w Paranie. (1 wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek: Stanisław Szpotański: Emigracya polska po roku 1831. (5 wykładów.)

We wtorek: Dyr. Muzeum narod. dr Feliks Kopera: O rzeźbie włoskiej XV—XVI wieku. (II wykład z obrazami świetlnemi.)

Kronika lwowska.

Lwów, 21 listopada.

Wiec w sprawie drożyzny. Ze Lwowa telefonują:

Wczoraj odbyło się tu ważne zgromadzenie Koła sędziów i wiec urzędników sądowych w sprawie drożyzny. Uchwalono zrównanie płac urzędników z płacami wojskowych, przeniesienie Lwowa i Krakowa do I klasy dodatków, a miast, w których są trybunały i Drohobycza do II klasy, podwyższenia kosztów komisyjnych odpowiednio do stosunków drożyźnianych, mieszkań w naturze dla naczelników sądów i trybunałów, po potrąceniu połowy dodatków, oraz udzielenia znaczniejszych zaliczek kondyktowych na uregulowanie stosunków.

Związek strzelecki. Pod taką nazwą zawiązało się we Lwowie towarzystwo, które postawiło za zadanie budzenie w społeczeństwie polskiem, a zwłaszcza wśród młodzieży, zamiłowania do wiedzy i sztuki wojskowej, oraz związanych z tem sportów. — Związek ma nadto wyrabiać wśród swych członków męskiego ducha dzielności, karności i łączności. W pierwszym rzędzie organizuje Związek strzelecki dla członków swych naukę strzelania i musztry. Skład zarządu stanowią: inżynier Wł. Sikorski, jako przewodniczący, oraz pp.: inż. Downarowicz, dr Holzer, dr Konopacki, inżynier A. Litwinowicz, dr Ostrowski i J. Sosnowski. Do komisyi rewizyjnej, będącej zarazem radą nadzorczą, wchodzą pp.: G. Daniłowski, dr Al. Lisiewicz, inżynier Hip. Śliwiński. Do sądu pp.: inżynier K. Drewnowski, red. B. Laskownicki, inż. J. Miedziobrodzki.

W sprawie znacznych oszustw majątkowych, dokonanych w powiecie sokalskim i samborskim dostawiono do więzienia we Lwowie dwóch jeszcze współwinnych: właściciela realności Pinkasa Strammera i bankiera Abrahama Lempla z Cieszanowa.

Ucieczka z więzienia. Ze Lwowa telefonują:

Z więzienia sądu karnego przy ul. Batorego uciekł dziś w nocy Antoni Relaj, skazany przed kilku tygodniami na półtora roku więzienia za udział w kradzieży u jubilera Badowskiego.

Relaj, młody i szczupły chłopak, przelazł przez kratę okna w swej celi na II piętrze, dostał się na dach, a stamtąd na strych. Tam skręcił z dziesięciu prześcieradeł sznur, spuścił się po nim na dziedziniec sąsiedniego domu i znikł bez śladu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Hrabia Luksemburg“.
We środę: „Karykatury“.
We czwartek: „Złoto Renu“.

Echa zajść w uniwersytecie.

W sobotę wieczorem odbył się w sali hotelu Kleina komers polityczny młodzieży postępowej, który trwał od godz. 7 wieczorem do północy. W komersie brały udział oficyalny stowarzyszenia młodzieży: „Spójnia“, „Promień“, „Czytelnia akademicka“ i „Akad. Koło etyczne“. Przewodniczył akad. Heltman, referował zaś akad. Kazimierz Czapiński o działalności naukowej prof. ks. Zimmermana i akad. Kuźniar o stanowisku senatu akademickiego wobec zajść na uniwersytecie, oraz na temat, jakie stanowisko ma zająć obecnie młodzież. Po długiej, chwilami burzliwej dyskusyi, uchwalono rezolucye, domagające się: oddzielenia fakultetu teologicznego od uniwersytetu, protestujące przeciw stanowisku senatu wobec zajść z powodu wykładu prof. ks. Zimmermana i domagające się cofnięcia uchwały senatu akademickiego co do oddania sprawy prokuratoryi państwa, żądające pozwolenia na urządzenie w murach uniwersytetu wiecu akademickiego w sprawie ostatnich zajść we wtorek dnia 22 bm.

Dla prowadzenia całej akcyi wybrano komitet, złożony z reprezentantów „Spójni“, „Promienia“, „Czytelni akademickiej“ i „Koła etycznego“. Nadto w komitecie tym zażądali dwóch miejsc dla siebie syoniści z „Przedświtu-Haschachar“, komers jednak żądanie to odrzucił.

Dzisiaj udaje się komitet do rektora z przedłożeniem uchwał i żądań młodzieży.

Nie mogliśmy młodzieży socyalistycznej oszczędzić zarzutów, że sposób, w jaki przeciw utworzeniu katedry socyologii w obrębie wydziału teologicznego protestowała, nie zgadzał się ani z powagą Almae Matris, ani z pojęciem wolności nauczania w Uniwersytecie. O ile tedy senat Uniwersytetu w odezwie swej do młodzieży w tę samą uderzył strunę, zgadzamy się z nim w zupełności. I gdyby senat na tem stwierdzeniu faktu był poprzestał i wysnuł z niego słowa poważnej pod adresem obywateli uniwersyteckich przestrogi — to sądzimy, że byłby misyę swoją spełnił w zupełności, a słowa jego nie minęłyby bez oddźwięku w umysłach młodzieży.

Ale odgrażanie się młodzieży „sprawiedliwością sądów państwowych“ było dyssonansem w odezwie senatu, który powinien był to zaufanie mieć do własnej powagi, że wystarczy ona do wyrobienia mu wśród uczniów posłuchu. Pogróżka na temat interwencyi sądowej była pomysłem fałszywym, bo senat powinien stać właśnie na straży nietykalności Uniwersytetu i z góry zastrzedz się przeciw interwencyi czynników pozaszkolnych.

Sądzimy, że senat pogróżki swej nie spełni i znajdzie jeszcze sposób korzystnego oddziałania na umysły młodzieży polskiej, zawsze dostępnej na słowa życzliwej argumentacyi swej władzy szkolnej, której powaga i znaczenie nie może także dla niej być kwestyą obojętną.

Zgon Tołstoja.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 21 listopada.)

Ostatnie chwile.

Petersburg. O ostatnich godzinach Tołstoja donoszą:

Tołstoj odczuwał przez całą sobotę bardzo wielkie osłabienie czynności serca, którą wzmacniano injekcyami kamfory i piżma. Tołstoj zdawał sobie dokładnie sprawę ze swego stanu, gdyż powiedział do córki: „Zdaje się, że mój koniec się zbliża.“ Do godziny 4 rano Tołstoj był przytomny, o godzinie 4 zaczęła się już agonia. Tołstoj, widząc starania, jakie czynili lekarze, aby go utrzymać przy życiu, zawołał do obecnych: „Dziś miliony ludzi choruje na świecie, a wy patrzycie tylko na mnie“.

Agonia trwała blisko dwie godziny. W niedzielę o godzinie 6 rano Tołstoj skonał.

Lekarze, stwierdziwszy śmierć, udali się do sąsiedniego pokoju, gdzie byli zebrani przyjaciele i rodzina zmarłego i zawołali: „Tołstoj umarł!“ Zebrani weszli do pokoju i, odkrywszy głowy, klękli przy zwłokach.

Zakaz Synodu.

Petersburg. Metropolita Antoniusz, otrzymawszy wiadomość o śmierci Tołstoja, zwołał natychmiast synod na naradę. Synod, widząc, że cała opinia zwraca się przeciw niemu, postanowił jeszcze raz zastanowić się nad kwestyą zniesienia ekskomuniki. Zawezwano kilku zakonników z klasztoru optińskiego, aby ich zapytać, czy Tołstoj, bawiąc u nich przed kilku dniami, objawił chęć pojednania się z kościołem. Jeżeli zakonnicy odpowiedzą potwierdzająco, synod cofnie klątwę.

Petersburg. Synod uchwalił nie zezwolić ani na pogrzeb kościelny, ani na msze za duszę Tołstoja, ponieważ nie pogodził się z kościołem.

Obawy rozruchów.

Petersburg. W Odessie, Kijowie i innych miastach władze zakazały odprawiania nabożeństw żałobnych za Tołstoja. Ze wszystkich miast wybierają się studenci na pogrzeb Tołstoja. Uniwersytety będą w dzień pogrzebu Tołstoja zamknięte.

Władze poczyniły wszelkie środki ostrożności, obawiając się rozruchów i demonstracyj z powodu odmówienia kościelnego pogrzebu Tołstoja. Mowy, jakie mają być wygłoszone na pogrzebie Tołstoja, będą musiały być poddane cenzurze.

Kondolencye.

Petersburg. W. książę Mikołaj Mikołajewicz przesłał do hrabiny Tołstojowej następujący telegram: „Jestem całą duszą przy pani w tej ciężkiej godzinie“.

Petersburg. W niektórych prywatnych teatrach nie odbyły się wczoraj przedstawienia. Aktorzy czytali natomiast ze sceny dzieło Tołstoja: „Potęgi ciemoty“.

Petersburg. W kilku tutejszych teatrach prywatnych z powodu śmierci Tołstoja nie odbyły się przedstawienia. W teatrze cesarskim Aleksandrowskim publiczność, na wezwanie autora wystawionej sztuki, przez powstanie uczciła pamięć zmarłego. W dniu pogrzebu wszystkie teatry prywatne będą zamknięte.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Ze wszystkich miast Rosyi i z prowincyj nadchodzą wiadomości o żałobnych manifestacyach urządzanych z powodu zgonu Tołstoja. Hr. Tołstojowa otrzymuje tysiące telegramów kondolencyjnych.

Różne zakłady i instytucye wysyłają deputacye na pogrzeb do Jasnej Polany.

Warszawa. (Tel. Ag. pet.). Uroczyste zebranie zjednoczenia rosyjskiego, które się odbyło z okazyi wizyty grupy frakcyi nacyonalistycznych posłów do Dumy, na wniosek Bałaszewa, uczciło pamięć Tołstoja przez powstanie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“
z dnia 21 listopada.

Zamach na Brianda.

Paryż. Kamelot Lacour oświadczył, że w osobie Brianda chciał wykonać zamach na republikę. Briand opowiada, że Lacour bił go pięścią po głowie, zdarł mu kapelusz, a drugą ręką bił go po plecach.

Choroba królowej.

Bruksela. Stan królowej, która zachorowała na influenzę, pogorszył się i wywołuje obawy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 listopada.

Sprawa dra Seinfelda. Dziś został mianowany Wydział wierzycieli dra Seinfelda. Wydział ten stanowią pp. Piotr Kapała, Herman Fritsch, dr Adolf Gross, dr Filip Landau, Aleksander Ritterman.

Zastępcami zostali mianowani pp. Władysław Kleinberger, dr Zygmunt Lehrfreund i dr Julian Gertler.

Na zarządcę masy proponowany jest zarządca tymczasowy dr Bolesław Mikiewicz, a na zastępcę dr Dawid Süsskind.

Komisarzem konkursowym został mianowany radca Wilczyński.

Z Warszawy. (Dymisya rektora. — Echo zaburzeń w Puławach).

— Sprawa niedoszłego do skutku nabożeństwa za Muromcewa znalazła rozgłośne echo. Jak z Petersburga donoszą, rektor uniwersytetu warszawskiego Karskij otrzymał uwolnienie z urzędu. Wszystkim zaś studentom uniwersytetu, którzy usiłowali urządzić nabożeństwo żałobne za Muromcewa, wstrzymano wypłatę stypendyów i cofnięto zwolnienie od wpisów, aż do wydania stosownych rozporządzeń władzy wyższej. Wobec tego wielu studentów znalazło się w położeniu bez wyjścia.

— Sąd dyscyplinarny instytutu agronomicznego w Puławach wydalił jeszcze 4 studentów za „zaburzenia“. Ogółem wydalono dotychczas z tego instytutu 32 studentów.

Jeszcze jeden fałszywy Załóg. Z Zawichostu telegrafują do „Kur. Warsz.“: We czwartek wieczorem w biurze poczty i telegrafu tutejszego jakiś mężczyzna podał telegram, zaadresowany do Macocha. Zapytany przez naczelnika poczty: kim jest — odpowiedział, że nazywa się Stanisław Załóg. Aresztowano go więc niezwłocznie i odesłano do Sandomierza. Aliści przy bliższem badaniu owego domniemanego „Załoga“ okazało się, że jest to niejaki Borkowski, upośledzony umysłowo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117·65. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 91·55. Akcye austr. zakł. kred. 665·50. Akcye węg. zakł. kred. 852·80. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 630·50. Akcye Bankvereinu 553·—. Akcye Länderbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 751·—. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 732·75. Akcye tytoniowe 364·—. Alpiny 770·25. Rima-Muranyi 679·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2609·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 21 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 190·50
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 listopada.
4-procentowa renta rosyjska 94·35 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·40 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 458·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 186·— rb.; Lilpop 132·— rb.; Rudzki 654·65; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 279·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·30.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 listopada.
Pszenica na kwiecień 11·16 do 11·17; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; kukurudza na maj 5·70 do 5·71; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty słabe, chęć kupna mierna, usposobienie silne; zimno.

Rysownik

konstruktor maszynowy, przyjmuje roboty do domu. — K. K. 56., Długa 12, Cukiernia Piaseckiego. 8425 1 3

Wielkiego obszaru

lasu szpilkowego, nadającego się do wyrębu, lub też większej ilości gotowych okrąglaków na rok lub na kilka lat poszukuje do kupna zaraz kupiec, płacący gotówką. Zgłoszenia z podaniem ceny pod znakiem „Drzewo 1911“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8433 1 3

Buchalterka

z egzaminem rachunkowości państwowej. poszukuje posady. H. H. poste restante Kraków. 8428 1 3

Potrzebna panna

do ekspedycyi w Cukierni Leonarda Malika, Grodzka 47. 8426 1 2

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

Koszyczki ozdobne do robót ręcznych. 2939 5 0

Rogacz

oswojony, 7-miesięczny, do sprzedania. Wiadomość: Homecki, Oświęcim. 8446 1 2

Pomocnik księgarski

obeznany z handlem papieru, sortymentem polskim i niemieckim, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia: „K. K.“ poste restante Stanisławów. 8420 1 2

Znajdą posady i miejsca:

rządca dóbr, ekonom żonaty, leśniczy, 2 pisarzy ekomicznych, dziesięciu karbowników, 7 fornali żonatych, 5 leśnych, kowal dworski, kawaler, panna służąca. Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie, ulica Gołębia 16. 8437 1 3

Z powodu wyjazdu

stylowy, mahoniowy garnitur mebli, piękne salonowe lustro, biurko, stół, krzesła i pianinko. Szlak 5, II piętro, na lewo. 8399 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do wynajmu jak i sprzedaży.

4655 84 0

Inżynier i handlowiec

zdolny, energiczny i samodzielny, z akademickiem wykształceniem handlowem i długoletnią praktyką w dziale biura technicznego, z gruntowną znajomością języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i angielskiego, z poważnemi referencyami, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Handlowiec“ do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 8429

Zarznięte gęsi tuczone!

Wysyłam co dzień świeżo rznięte, czysto oskubane gęsi, najcięższy gatunek, w koszykach opłatnie po 90 h za ½ kg. netto za zaliczką. Poręczenie za rzetelną obsługę i że towar nadejdzie świeży. D. Kiewitz, Podwołoczyska 30. 8431

The Berlitz School

Kraków, ul. św. Jana 3.

Kursy języków:
francuskiego
angielskiego
niemieckiego i t. d.

Początki, konwersacya, gramatyka, korespondencya, literatura.

Najszybszy rezultat. Od pierwszej lekcyi począwszy rozmowa wyłącznie w odnośnym obcym języku. Słówek na pamięć wykuwać nie potrzeba.

Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatne.

Reflektuje się tylko na osoby powyżej lat 14 mające. 7738 16 0

Taniej sprzedajemy o 25% bo na I. p.

Rynek główny l. 41 — wejście od ul. św. Jana l. 2.

Nowo otworzony

Magazyn bielizny męskiej, damskiej i stołowej.

Oryginalna bielizna Prof. Dra Jaegera i wszelkie wyroby trykotowe, pończochy, skarpetki, rękawiczki i chustki, szlafroki, matynki, halki, jedwabie, wełny, barchany, płótna, szyrtyngi i parasole 8091 5 10

Józef Hachner i Ska, Rynek gł. 41 — wejście od ul. św. Jana 2 I. piętro.

Rutynowany koncypient

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod Dr W. Z. biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 8413 1 3

Korespondent lub korespondentka

polsko-niemiecka, bardzo biegła w języku niemieckim, pisząca na maszynie szybko, potrzebna zaraz. Posada stała. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, nadsyłać pod: Kraków, Fach 77. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 8427 1 3

Kupię do 2 metrów wysoką klatkę na ptaki. Sprzedam silną klatkę na lisa. Jaworzno, kopalnia węgla, sklep miejski. 8416

Kierownik szkoły

w Zakliczynie n. Dunajcem

ma do sprzedania około 500 sztuk szlachetnych odmian drzewek owocowych, jabłoni i grusz wysoko piennych, 4-letnich, z pięknemi koronami, po cenie niższej aniżeli w handlach ogrodniczych, i nadto około 2 tysięcy dziczek jabłoni bardzo pięknych i silnych po 3 korony za setkę. 8432

Uniform galowy

urzędnika 8 rangi, zupełnie nowy, tanio do nabycia, ewent. na raty, u krawca p. Gorala w Krakowie, ul. Szewska 25. 8434 1 3

Pokój duży, frontowy

umeblowany, z osobnem wejściem, na I piętrze, oraz pokoik mały, od 1 grudnia do wynajęcia z utrzymaniem lub bez, ul. Basztowa 19, I piętro, drzwi na lewo. 8415 1 5

Pianino Rösslera

czarne, z bardzo pięknym tonem, jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Szewska 12, I p. Oglądać można między godz. 10—12. 8424 1 4

Perfumy potaniały

Flakonik gratis!

Najlepsze francuskie

6900 na wagę 5 13

1 dkg. od 30 halerzy, poleca

L. Korzeniowski

Kraków - - Floryańska 22.

Poronin

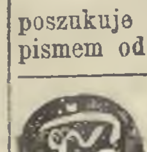
na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem, od 5 kor., dla nauczycielstwa 4 kor. — Dzieci znajdą opiekę i naukę. Martynowiczowa. 7957 4 0

Student Akad. handl., ubogi, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia w godz. popoł. lub wieczornych. Najchętniej: buchalterya, korespondencya, stenografia. Wymagania najskromniejsze. Zgłoszenia pod J. L. C. poste rest. Kraków. 8370 2 3

Juliusz Nachtlicht

Dom agencyjno-handlowy, Bracka 13,

poszukuje praktykanta z pięknem pismem od 1 grudnia b. r. 8388 2 3



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 7799 5 36

Konie

cznością jest to, ażeby w razie potrzeby wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i na podarki zażądać mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx, Nr 2987 (Czechy). 6177 4 6

Z powodu przebudowy

tymczasowe wejście

do Magazynu bławatnego A. J. Klippera

od ulicy Siennej (Szara kamienica).

Z tego powodu ceny znacznie zniżone. 8092 3 24

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż istniejący od roku 1890 przy ulicy Grodzkiej l. 59

SKŁAD SUKNA

przeniosłem do domu

przy placu Dominikańskim l. 4.

Magazyn mój zaopatrzyłem w towary najmodniejsze jako to: Kamgarny francuskie, szewioty angielskie i t. d., oraz sprzedaję takowe po cenach bardzo przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się

8409 1 5 z poważaniem **L. Lustbader**

Poszukuje spiesznie

do kupna dla poważnych reflektantów kilkanaście kamienic w dzielnicy I., II., III., IV., V., VI., w Wielkim Krakowie, niemniej majątków tabularnych, folwarków, will i t. p., oraz kilkanaście dzierżaw w zachodniej Galicyi. Konces. Centr. Biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. 7697 9 10

Kominy fabryczne

buduje Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków ---- Garncarska 14.

Telefon 1079.

8148 3 0

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą 8051 4 30

Ichtiomentol.

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie jest zaopatrzone plombą. : : :

w Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

Aptekarza Szymona Edelmana w Samborze l. 6.

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron, albo 10 flaszek franco za 10 koron.

Tylko dla osób z najlepszego tow.

obiady. Pańska 5, I p. 7904 19 29

10%

i bardzo dobrą poręką dam za pożyczkę 5000 kor. Zgłoszenia tylko do 22 b. m. przyjmuje pod H. G. Administracya „N. Reformy“. 8366 2 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 23 50

Dla studentek

i słuch. wyż. kur. pokoje umeblowane (łazienka) z opałem i usługą. Straszewskiego 5, II piętro. 8139 4 6

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 48 0

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 29 50

Student

z ukończoną 7 kl. gimn., poszukuje posady praktykanta w Aptece. Zgłoszenia: „Student“ poste rest. Tarnów. 8379 2 6

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

8144 (Hotel Drezdeński) 10 0

Proszę żądać wszędzie.

Zakopane, wila Smereków, Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 6 20

Kasyerka

z kaucyą, potrzebna zaraz w Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45. 8291 6 15

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76. 8181 5 20

Już czas

z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zamówić sobie mój obficie ilustr. główny katalog przeszło z 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, w Brüx Nr. 2999 (Czechy). 6189 2 6

OXO

Kostki z rosołu wołowego

Spółki LIEBIG

Cena 5 halerzy.



Do przyrządzenia znakomitego rosołu wołowego.

Nazwisko Spółki LIEBIG jest GWARANCYĄ.

8290 5 6

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela Roger de Brugière, były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. Rynek A-B 43, II p. 8267 4 10

Notaryusz w Bieczu

przyjmie kandydata z kilkuletnią praktyką, do substytucyi uzdolnionego. 8283 4 6

Pierniki miodowe Mikołaje ozdobne

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie. 8247 4 10

Osoba młoda

inteligentna, pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z prowadzeniem kasy jak i książek kasowych, prowadzeniem działu inseratów i ekspedycyi przy piśmie, poszukuje posady. — Zgłoszenia: S. J. 39 poste restante Kraków. 8240 4 4

Oddałabym chętnie chłopca 5-cio miesięcznego, ładnego, zdrowego, na własność. Stanisława Kutacha, pl. Franciszkański 7, I p. 8397 2 2

Młody prywatysta

z prowincyi poszukuje od 1 grudnia, widnego, spokojnego, skromnie umeblowanego pokoiku z usługą, najchętniej przy ul. Długiej lub okolicy. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny do 23 włącznie pod „Prywatysta“ do Administracyi „N. Reformy“. 8322 5 5

:: SPECYALNY ::

Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych

poleca

E. PLESSNER

21 Szewska 21

6029 33 48

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. Masło naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu (Węgry). 7940 15 20

Wezmę w dzierżawę hotel

w śródmieściu położony. Zgłoszenia tylko listowne pod „Hotel“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8118 5 5

Kupno i sprzedaż

mebli różnych używanych, maszyn do szycia, broni i różnych przedmiotów, poleca katolicki handel, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 8123 10 10

Willa w Krakowie

ul. Siemiradzkiego 20, od 1 grudnia br. do wynajęcia. Wiadomość u stróża od 2 do 4 godz. 8403 2 3

Absolwentka

kursów handlowych z praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod T. B. poste rest. Skawina. 8294 5 6

Pokój

obszerny, wygodnie elegancko umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, zaraz do wynajęcia. — Batorego 4, I p., na prawo. 8410 2 2

Koń kary

16 miary, 6 lat, bez wad, pod wierzch i do zaprzęgu, jest do sprzedania. — Borek Fałęcki, dwór. 8402 2 3

Do Biura spedycyjnego poszukuje się

Panny z dłuższą praktyką biurową, o znajomości buchalteryi i korespondencyi polsko-niemieckiej, z ładnem pismem.

Również poszukuje się praktykanta.

Zgłoszenia z podaniem warunków C. B. S. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 8406 2 3

Do sprzedania

folwark około 335 morg. w odległości 2 mil od Sambora. Cena i warunki bardzo przystępne. — Bliższej informacyi udziela kancelarya adwokatów Drów Gutmanów w Krakowie, ul. Grodzka 60. 8330 3 3

Pokój

z całem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 8 0

Leśnik kawaler, z kilkunastoletnią praktyką, ukończoną szkołą lasową, z egzaminem państwowym, za pomoc w uzyskaniu korzystnej posady w zachodniej Galicyi, z przyjemnością odwzajemni się w jakikolwiek sposób. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: E. O., Kraków, ul. Wolska 18, III piętro. 8411 2 2

Kupię wózek mało używany, o 4 siedzeniach, na 1 konia. — Budkowski, inżynier, Kobierzyn. 8401 2 3

Kanarki harceńskie



ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol. Kraków, pl. Matejki l. 4. 8412 2 5

Zdrowa mamka poszukuje miejsca do lepszego domu. Mieszka: Grzegórzki, ul. Woźniakowskiego l. 77, u p. Jaśków. 8400

W koncesyonowanej przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

SZKOLE TAŃCÓW Karola Kowalskiego

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża 7, (parter oficyny)

przyjmuje się

dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte.

Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.

Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena. 8337 2 3

Panienka poszukuje skromnego małego pokoju umeblowanego, ze śniadaniami. 210 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 8358 3 3

Sympatyczna dziewczynka

15 letnia, podejmie się posług domowych za skromne wynagrodzenie i dobrą opiekę. Zgłoszenia: „100“ poste rest. Kraków. 8389 2 3

Panna inteligentna, z ładnem pismem i pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady u adwokata albo w jakim biurze. Zgłoszenia: Monderer, Kraków, Librowszczyzna 8. 8354 4 4

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów.

8218 5 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny

Apteka pod „Białym Orłem“

Kraków, Linia A-B l. 45.

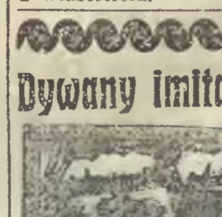
Jabłka

bardzo ładne, wybierane, złote i szare renety, sztetyny, jabłka do gotowania po 3 K, gruszki cesarskie po 5 K. opłatnie za zaliczką w 5 kg. koszykach wysyła Manie Schachner. Dom eksportowy, Zaleszczyki. 8392 2 4

Do wynajęcia

3 albo 4 pokoje wspaniałe, przedp., kuchnia, pokój dla służby, łazienką, spiżarka, na III piętrze. Wspaniały widok na Wawel i na całą okolicę Krakowa. Dietlowska 95. — Wiadomość tamże u właściciela. 8350 4 10

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach jak: lew, pies myśliwski, rodzina sarny, łabędź, lis, 2 papugi, gnom, tygrys, kozica wykonano w pięknych barwach, 100 cm. szerokie, 200 cm długie, tylko 5·60 K. Nr 2098 taki sam 90 cm szeroki, 180 cm. długi tylko 4·80 K. Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowanych i t. d. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2971 (Czechy). Główny katalog z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6161

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.